Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8880. *Lwów, czwartek 6 czerwca 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Skarga polska w sprawie zajść w Opolu

wniesiona przed forum Ligi Narodów.

Dymisja Baldwina. - Mac Donald tworzy nowy gabinet. - Po likwidacji przykrych zajść ulicznych we Lwowie. - Odrzucone demarche p. Bogomołowa.

ODROCZONY PROCES RED. WOJTKIEWICZA.

Warszawa, 4. czerwca. (st) Na dzień dzisiejszy wyznaczona była sprawa red. **Wojtkiewicza,** oskarżonego o zabójstwo w pojedynku dyr. Aleksandra Zawadzkiego. Ponieważ p. Wojtkiewicz znajduje się obecnie na ćwiczeniach wojskowych z tego względu sprawa nie została rozpoznana w dniu dzisiejszym. Nowy jej termin wyznaczony będzie na jesień.

—o—

UJĘCIE SŁYNNEGO DYWERSANTA.

Wilno. 4 czerwca (Tel. G. P.) Na pograniczu polsko - litewskiem ujęto groźnego bandytę i dywersanta **Jurewicza,** oskarżonego o cały szereg napadów.

—o—

STRAJK POCZTOWY W PARYŻU.

Paryż. 4 czerwca. (Tel. G. P.) Funkcjonarjusze urzędu pocztowego protestując przeciw zawieszeniu na okres 1 miesiąca 191 listonoszy, postanowili przeprowadzić dziś 24-godzinny strajk.

—o—

MIĘDZYNAR. KONGRES ROLNICZY W BUKARESZCIE

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 czerwca. (ab). W dniach 7, 8 i 9 odbędzie się w Bukareszcie **międzynarodowy kongres rolniczy.** Delegacja polska udaje się tam w składzie kilkadziesiąt osób. Na czele stoi prezes **Fudakowski.** Wśród uczestników delegacji są b. minister rolnictwa **Gościcki,** sen. hr. **Łubieński,** sen. **Hasbach,** poseł **Kleszczyński,** prof. **Rostafiński,** prof. **Szebeko,** ks. **Lubomirska,** prof. **Moszczeński** i i. Delegaci udają się do Bukaresztu w dwu grupach 4 i 5 bm



ASYSTENT UCZONEGO TRUCICIELEM
(Do artykułu na str. 9-tej.)

(Do artykułu na str. 9-tej.)

Nie marszałek, lecz prezes Sejmu.

ZNAMIENNA TYTULACJA LISTU, WYSTOSOWANEJ PRZEZ GEN. INSPEKTORAT SIŁ ZBROJNYCH.

Warszawa, 4. czerwca. (Tel. G. P.) „Kurjer Warszawski" informuje, że kancelarja marszałka Sejmu otrzymała wczoraj z **Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych** list zaadresowany w sposób następujący: **„Do Pana prezesa Sejmu Ignacego Daszyńskiego — do rąk własnych".** Ponieważ p. marszałek Daszyński przebywa poza Warszawą wobec tego dopiero po jego przyjeździe do Warszawy list będzie otwarty. Zdaniem „Kurjera Warszawskiego" zwraca uwagę fakt, że w liście urzędowym tytuł „marszałka Sejmu" został zmieniony na **„prezesa Sejmu".**

—o—

POWRÓT MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 czerwca. (ab). We wtorek powrócił do Warszawy z urlopu kuracyjnego Marsz. sejmu **Daszyński.** Na dworcu powitali Marszałka dyrektor kancelarji sejmowej p. Pomorski, dyrektor bibljoteki Kołodziejski i grono posłów.

—o—

—o—

POLACY Z AMERYKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. (ab). Dziś przybyła do Warszawy **wycieczka Polaków z Ameryki w liczbie 360 osób.** Po powitaniach na dworcu uczestnicy wycieczki udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec. O godz. 6 **zostali przyjęci przez p. Prezydenta Rzplitej herbatką na Zamku,** a w godzinę później podejmowani byli podwieczorkiem, przyczem przemówienie wygłosił prezes klubu BB. pułk. Sławek

Po zajściach.

POD JAKĄ FIRMĄ? — AKT BEZMYŚLNOŚCI I POLITYCZNEGO SZKODNICTWA. — ROLA WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA.

Lwów, 5 czerwca.

W związku z onegdajszemi zajściami otrzymujemy poniższe uwagi od osobistości, poważnie zaangażowanej w katolickiem i narodowem życiu naszego miasta:

Akcja, która doprowadziła do znanych zajść, prowadzona była w ukryciu. Jej organizatorzy bezprawnie podszywając się pod firmę „katolickiego i polskiego Lwowa", odpowiadają jedynie za siebie i za tę garść gapiów, których zdołali porwać za sobą. Stąd **faktycznie katolicki i polski Lwów dowiedział się o wypadkach po wszystkiem, z gazet.**

I trzeba przyznać, że pierwszem uczuciem po poznaniu prawdy jest **głębokie przygnębienie.** Jaki sens, jaki cel? Jakże straszny **pomnik bezmyślności** wystawili sobie aranżerowie tego „odwetu" za epizod, jeśli nie fikcyjny, to conajmniej świadomie rozdmuchany ad usum zawsze ślepego tłumu? Czy pomyśleli nad tem, że przez czyn swój **krzywdę głęboką wyrządzają miastu,** którego chwałą jest kultura i bezinteresowne męstwo? Czy zdawali sobie sprawę z tego, że **czyn ich jest zbrodnią przeciw państwu?**

Cui bono?

Gdyby któryś z najzagorzalszych wrogów Polski chciał jej oddać najgorszą przysługę, **nie uczyniłby nic innego, jak to, co zaszło.** Znalazłby w tych wypadkach materjał do oskarżeń. Wykułby z nich broń propagandy. A wewnętrzne stosunki polskie obciążyłby **dysonansem nowych waśni.**

Dobrą zaiste wybrano chwilę! W Anglji do steru dochodzą siły, specjalnie czułe na tego rodzaju wypadki. — Pierwsza wieść, jaka tam przyjdzie z Polski, to **relacja lwowska.** Nie będzie ona „tuszowana", bo i poco? Wszak tym, którzy urządzili „rewanż", nie szło o dyskrecję. Głośno, tłumnie, hucznie. Nasza sytuacja gospodarcza wymaga **najwyższego napięcia energji w tym jedynym kierunku. Nasza pożyczka amerykańska spada. Nasza polityka narodowościowa** z ogromnym trudem osiąga pierwsze pozytywne owoce, torując ścieżki pokoju wśród gąszczy walk i namiętności. I oto **teraz właśnie.** Poto, aby p. **Gruenbaum** mógł powiedzieć: ja miałem rację. Z Polską trzeba walczyć, a polityka współpracy, prowadzona na terenie Małopolski, kończy się demolowaniem szkół, drukarń, domów studenckich...

Czy pomyśleli nad tem owi siewcy burzy? Czy pomyśleli nad tem, że czyn ich jest gwałtem, dokonanym nie tylko na praworządności, ale i na rozumie?

Ale sprawa ma także inną stronę. Ostatecznie niema miasta na świecie, któreby nie posiadało swej **„ulicy"**, w którem nie drzemałyby **instynkty,** nienawidzące prawa i ładu. Życie miejskie, gorączkowe i złożone, często dostarcza sposobności do wybuchu tych sił. **Aby wybuch ów nie nastąpił, aby go udaremnić, na to są władze bezpieczeństwa.** I w tym wypadku mimowoli oczy nasze kierują się ku tym władzom lwowskim. Pytamy: **czy uczyniły, co do nich należy?**

Pytanie takie mamy prawo postawić, tem bardziej, że po wypadkach w listopadzie ub. roku **i w następstwie ówczesnych zaniedbań** policja lwowska uległa **gruntownej reorganizacji.** Sposób, w jaki to wykonano, bardzo radykalny, pozwalał przypuszczać, że **przy najmniej nie powtórzy się to,** co wtedy wywołało konieczność tak daleko idących reform personalnych.

Tymczasem stało się **właśnie to samo.** Tak samo tłum podburzony i rozagitowany. Te same przygotowania, o których naprzód przebąkiwano po mieście i to samo zaskoczenie... Nie to samo! **Z miejsc zagrożonych ostrzegano wcześnie i proszono o ochronę. Ale ochrona przybyła — po wszystkiem.**

Dlaczego? Dlaczego ponownie dopuszczono do zajść tak pożałowania godnych, do **masowego samosądu ulicy?** Dalecy jesteśmy od podejrzeń o jakiś brak dobrej woli. Samą myśl taką odrzucamy. Nie mniej same fakty świadczą, że **policja lwowska do wysokości swych zadań onegdaj nie dorosła.**

Pewni jesteśmy, że gdyby naprzód przewidziano, **do jakich następstw doprowadzi inercja,** zdobytoby się na wielką czujność i aktywność. Przecież dla każdego z odpowiedzialnych dostojników jest jasne, że podobne zaniedbanie może być końcem karjery. Mamy tu zatem **typowy wypadek niedoceniania sytuacji,** czego źródłem może być tylko **nieznajomość terenu.**

Jest faktem, że demonstracje w listopadzie ub. roku zaszły w chwili, gdy dwa bardzo odpowiedzialne i w danym wypadku miarodajne stanowiska zajmowali już ludzie, **świeżo sprowadzeni do Lwowa** i zupełnie nieorjentujący się w stosunkach, ba — w topografji miasta. Obecnie, po dalszych zmianach personalnych, **nieznajomość ta jest jeszcze powszechniejsza.** Nadto przybył czynnik nowy — **niekompetencja.**

Policja jest jedną z najtrudniejszych gałęzi służby. Wymaga **ogromnej wiedzy fachowej** i wieloletniej pracy przygotowawczej. Przy obsadzaniu niektórych stanowisk we Lwowie pewnik ten zlekceważono. **A to się mści** — mimo mrówczej pracowitości, mimo gorliwości, mimo najlepszych chęci, aby sprostać obowiązkom.

Owoce oglądaliśmy onegdaj.

Dziś chodzi o jedno: o likwidację **zajść.** Nie wiemy i nie naszą rzeczą jest troszczyć się o to, kto naprawi szkody materjalne. Nad usunięciem **szkód moralnych** winna pracować prasa i społeczeństwo. **Winni muszą być wykryci i ukarani.** A przed organizacją służby bezpieczeństwa we Lwowie otwiera się **konieczność dalszych reform,** reform takich, by wreszcie zagwarantowały ład, poszanowanie prawa i nietykalność mienia.

Uroczyste przyjęcie ambasadora Włoch

przez p. Prezydenta Rzpltej.

Warszawa, 4. czerwca. (Tel. G. P.) Dziś w południe P. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku królewskim **hr. Alberta Martin-Franclin, ambasadora Italji, który złożył swe listy uwierzytelniające.** W chwili, gdy ambasador wjeżdżał na dziedziniec, muzyka odegrała królewski hymn włoski. U progu sieni zamkowej dwaj adjutanci P. Prezydenta Rzplitej powitali pana ambasadora i wprowadzili do pokojów. Pan Prezydent Rzplitej oczekiwał w sali rycerskiej. Po przemówieniach Pan Prezydent Rzplitej udzielił panu ambasadorowi prywatnego posłuchania w sali marmurowej. Po audjencji pan ambasador odprowadzony został z tymi samymi honorami, jak przy przybyciu, kierując się do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie **złożył wieniec.** Obecni członkowie włoskiej ekipy wojskowej, biorącej udział w konkursach hippicznych, również złożyli dwa wieńce od siebie.

Odrzucone demarche p. Bogomołowa.

SOWJETOM NIE PODOBAŁ SIĘ OBCHÓD NIEPODLEGŁOŚCI GRUZJI W WARSZAWIE I NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA PETLURĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszwa, 4. czerwca. (ab) Dnia 1. czerwca zgłosił się do wicemin. spraw zagran. Wysockiego **poseł sowjecki w Warszawie Bogomołow i złożył demarche protestacyjne z powodu wzięcia udziału czynników rządowych w uroczystej Akademji ku uczczeniu 10-lecia niepodległej Gruzji i przeciwko obecności przedstawicieli władz polskich na obchodach żałobnych z powodu śmierci Petlury w Warszawie i w Łucku.** Urzędowa ajencja sowjecka podała wiadomość o powyższem zawartą w sposób **tendencyjnie przekręcony,** twierdząc, że złożona została w Min. spraw zagran. w Warszawie nota protestująca w sprawie obchodu 10-lecia niepodległości Gruzji i ku czci Petlury. Powyższe informacje ajencji sowjeckiej **nie są zupełnie zgodne z prawdą, bo żadna nota sowjecka nie została złożona,** jedynie poseł Bogomołow uczynił demarche, zostało ono zresztą **kategorycznie odrzucone przez p. wicemin. Wysockiego jako niedopuszczalne mieszanie się do spraw polskich,** gdyż po 1) sprawy obchodu ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Gruzji, to **Polska 10 lat temu uznała niepodległość Gruzji i wysłała swego posła do Tyflisu** w osobie p. Filipowicza, obecnego posła polskiego w Waszyngtonie. Co do drugiej sprawy (uroczystości żałobnych ku czci Petlury), **to Petlura był formalnym sojusznikiem Polski,** a Marsz. Piłsudski zawarł z nim sojusz wojskowy. Wobec tego zrozumiałym jest udział przedstawicieli władz polskich w obchodzie żałobnym.

Dygnitarze kolej. pod zarzutem

FAŁSZOWANIA BILETÓW KOLEJOWYCH.

Wilno, 4. czerwca. (Tel. G. P.) Rozpoczął się tu proces w sądzie okr. przeciwko fałszerzom biletów kolejowych. Na ławie oskarżonych zasiada b. kierownik działu dyr. wileńskiej E. Schmidt i kasjer Nowis, oraz szereg innych funkcjonarjuszy kolejowych. Straty Skarbu Państwa wskutek oszukańczych manipulacyj tej szajki **wynoszą 300 tys. zł.** Rozprawa potrwa 3—4 dni.

WARSZTATY FORDA W GDYNI.

Gdynia, 4 czerwca. (Tel. G. P.) Przedstawiciel Forda w Polsce p. Schjaak bawił ostatnio w Gdyni i oglądał tereny położone przy Basenie Piłsudskiego celem urządzenia tam warsztatów montażowych.

PRZEMYSŁOWCY ŁOTEWSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 4. czerwca. (Tel. G. P.) W czwartek przyjeżdża do Warszawy wycieczka przemysłowców łotewskich składająca się z 25 osób. Po zwiedzeniu Warszawy goście łotewscy udadzą się na PWK. do Poznania.

NAGŁY ZGON OBROŃCY LWOWA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. czerwca. (st) P. Henryk Panek, urzędnik pocztowy (Senatorska 11.) powróciwszy w nocy do domu zastał leżące na ziemi zimne zwłoki swego kuzyna **Pawłowskiego,** porucznika rezerwy 37. pp. od przeszło roku bezrobotnego i korzystającego z jego gościny. **Zmarły był Lwowianinem i brał czynny udział w obronie Lwowa** służąc jako podpor. 19. pp., odznaczony był krzyżem walecznych dwukrotnie. Prawdopodobną przyczyną śmierci był **udar sercowy.** Troska o byt wycieńczyła do reszty nadwątlone siły.

RUGI W OPERZE WARSZAWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. czerwca. (st) W związku z objęciem dyrekcji opery warszawskiej przez dyr. Stermicza otrzymało zwolnienie z członków opery około 70 osób, w tem 2 kapelmistrzów pp. Bojanowski (prezes ZASP-u) i Gorczyński, 2 baletmistrzów i szereg śpiewaków m. in. p. **Freschel.**

Każdy winien zostać członkiem L.O.P.P

Skarga polska w sprawie zajść w Opolu

wniesiona przed forum Ligi Narodów.

WEDLE PROCEDURY, BĘDZIE MOGŁA BYĆ ROZPATRYWANA ZA 2 MIESIĄCE. — POLSKA PRAGNIE, BY SKARGA WESZŁA PRZED PEŁNE ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. czerwca. (ab.) Do Ligi Narodów zgłoszona została skarga związku Polaków w Niemczech w sprawie głośnego brutalnego napadu, dokonanego 28. kwietnia na trupę polską w Opolu. Pierwsza część skargi jest poświęcona ocenie położenia, w jakiem znajduje się ludność polska w okręgu opolskim gdzie stanowi ona faktyczną większość ludności. Na podstawie spisu z czerwca 1925 r. ludność polska liczy 169 tys., z czego 96 tys. mówiących po polsku, a zatem zupełnie posiadających prawo do pielęgnowania języka polskiego i rozwoju kultury polskiej Skarga zwraca uwagę, że gdy Polacy opolscy wdrożyli kroki, by uzyskać salę Teatru miejskiego na występy opery polskiej

wniosek ten ich odrzucił

magistrat opolski, motywując tem, że tu chodzi o przedsięwzięcie polityczne (!) Dopiero po długich i żmudnych zabiegach magistrat zgodził się na udzielenie sali. Już sama ta okoliczność rzuca światło na osławiony rzekomy „liberalizm", z jakim Niemcy wypełniają swoje zobowiązania, wynikające z konwencji genewskiej. Po udzieleniu przez magistrat zezwolenia na przedstawienie, burmistrz Opola zażądał od Polaków, aby zobowiązali się do pokrycia wszelkich szkód, jakie mogłyby wyniknąć w teatrze

na wypadek zaburzeń

Polacy nie zgodzili się na to, albowiem tego rodzaju warunki nigdzie nie były praktykowane.

Faktem jest, że 18. kwietnia rozpoczęła się wszechstronna kampanja, zmierzająca do tego, aby nie dopuścić do występów. W radzie miejskiej opolskiej zgłoszono ostre rezolucje przeciw przedstawieniu. Dziesięć dni bez przerwy trwała zajadła kampanja nacjonalistycznej prasy lokalnej, rozrzucano ulotki, wzywającą ludność niemiecką, by nie dopuściła do polskiego przedstawienia. Członkowie stowarzyszeń bojowych przez dziesięć dni grozili Polakom. Profesorowie w gimnazjach prowadzili agitację wśród młodzieży. Na zebraniach niemieckich zapadła uchwała, że

przedstawienie ma być rozbite.

Z tego wszystkiego jest widoczne, że władze miejskie opolskie były jak najdokładniej poinformowane, że zanosi się na zakłócenie spokoju. Władze nie zwracały uwagi na całą kampanję prasową i niezwykły ruch na ulicach Opola. Na ulicy, którą aktorzy polscy musieli wracać do dworca, nie było wogóle policji, chociaż zwykle krążą tam patrole policyjne Policja dopuściła do tego, by przed teatrem zebrało się

przeszło 2 tys. osób,

przeważnie bojowców w mundurach i z odznakami.

Następnie skarga obrazuje szczegóły napadu, wskazując na to, że napad nie był przypadkowym wybuchem namiętności, ale był starannie i na długą metę przygotowany, a brak wszelkich zarządzeń policyjnych i zupełna obojętność władz wręcz graniczy ze współwiną tych władz Akcja niemiecka była świadomą obroną przed udowodnieniem, iż ludność polska faktycznie na Śląsku opolskim istnieje, że żywiołowo dąży do kultury polskiej i że mimo prześladowań, kultury tej się nie wyrzeknie. Zajścia w Opolu udowodniły pozatem, że wszystkie zapewnienia władz przedstawicieli niemieckich o ochronie mniejszości polskiej w Niemczech są fikcją i nie zasługują na wiarę.

Dzisiejsze dzienniki polskie w Niemczech podały treść powyższej skargi. Skarga, złożona 11. maja, wchodzi pod obrady — wedle procedury — podwu miesiącach. W danym wypadku mogłaby więc przyjść pod obrady po 11 lipca. Możliwe jest rozpatrzenie jej w drodze zwyklej na sesji wrześniowej Rady Ligi. Stosowana w niektórych wypadkach sprawa nagłości nie da się do tej skargi zastosować. Ze strony Polski nie będą czynione żadne starania o uzyskanie nagłości wniosku, bowiem rozpatrzenie skargi na pełnem Zgromadzeniu z wielu względów może być dla Polski korzystniejsze.

ZAMIAST KARY AWANS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. czerwca. (ab) W związku ze skargą polską w sprawie zajść opolskich, należy podkreślić fakt, że oficerowie policji mjr. Stark i mjr. Gildenheimen, którzy ponoszą odpowiedzialność za wypadki opolskie, zostali przeniesieni. Mjr. Stark został kierownikiem policji w Raciborzu. W swoim czasie oświadczono posłowi Knollowi, że ci dwaj oficerowie będą za karę przeniesieni na niższe stanowiska. Fakt takiego przeniesienia mjr Starcka musi być uważany za awans, a nie za karę

Polska opera z Katowic

wyjedzie ponownie do Opola.

NADPREZ. LUKASCHEK UROCZYŚCIE GWARANTUJE BEZPIECZEŃSTWO.

Warszawa, 4. czerwca. (Tel. G. P) Donoszą z Katowic, że. polska trupa operowa wyjedzie jeszcze w bież. sezonie teatralnym do Opola, gdzie da kilka przedstawień operowych. Nadprezydent prowincji śląskiej dr. Lukaschek złożył uroczyste zapewnienie, gwarantujące zarówno odbycie się widowisk polskich bez przeszkód, jak i całkowite bezpieczeństwo zespołu artystycznego, oraz pu bliczności Przedstawienia niemieckie na polskim Śląsku będą się odbywały na zasadach pełnej wzajemności, tj. widowiska polskie będą urządzane na terenie całego b. obszaru plebiscytowego, a nietylko, jak dotychczas, w Bytomiu i Gliwicach

Proces przeciw sprawcom masakry

ARTYSTÓW POLSKICH W OPOLU

Opole, 4. czerwca. (Tel. G. P.) Dziś rozpoczął się tu pierwszy proces na tle znanych wydarzeń opolskich. Oskarżonych było 10 młodych ludzi, w wieku lat 19—20 z tych 2 z organizacji Stahlhelmu, 8 zaś hitlerowców. Proces obecny od nosi się tylko do awantur, wywołanych w teatrze, ponieważ w sprawie awantur na dworcu dochodzenia jeszcze nie zostały zakończone. Oskarżeni odpowiadać będą za zamącenie spokoju publicznego i czyn na obrazę, popełniona przez podnoszenie okrzyków w teatrze i rzucanie bombami cuchnącemi. Prokuratör zażądał kary 3-miesięcznego więzienia.

Sąd po dłuższej naradzie skazał wszystkich oskarżonych na 2 tygodnie więzienia, z wyjątkiem jednego, którego skazano na 3 tygodnie

---

Ustąpienie rządu Baldwina

Mac Donald został wezwany do króla.

Londyn. 4 czerwca. (Tel. G. P.). **Komunikat oficjalny podaje, że Baldwin podał się do dymisji.**

Londyn. 4 czerwca. (Tel. G. P.). W związku z dymisją Baldwina w tut. kołach politycznych krążą pogłoski, że w najbliższych już godzinach należy się **spodziewać rozwiązania przesilenia.** Zbliżająca się sesja Rady L. Nar. w Madrycie, rokowania ekspertów reparacyjnych i inne ważne sprawy wymagają **jaknajszybszej decyzji.**

Bezpośrednim powodem dymisji Baldwina było prawdopodobnie to, że **z chwilą utraty przewagi w parlamencie** leaderzy stronnictwa konserwatywnego uznali za wskazane **usunąć się odrazu od władzy a nie czekać na wotum nieufności parlamentu.**

Londyn. 4 czerwca. (Tel. G P.). Wobec podania się obecnego gabinetu Baldwina do dymisji. **Chamberlain nie wyjedzie na obecną sesję Rady L. Nar.** Wielką Brytanję reprezentować będzie w Madrycie poseł angielski przy rządzie hiszpańskim **M. Graham.**

Londyn. 4 czerwca. (Tel. G. P.). **Król spędził noc spokojnie. Mac Donald został zaproszony na jutro do zamku windsorskiego w celu zobaczenia się z królem.**

Londyn. 4 czerwca. (Tel. G. P.). **Lloyd George** omawiał sytuację z innymi przywódcami Labour Party i zamierza zwołać radę stronnictwa w bieżącym tygodniu.

Nowy gabinet Mac Donalda.

Londyn. 4. czerwca. (Tel. G. P) W szeregu konferencyj odbytych ostatnio. ze swymi kolegami partyjnymi **Mac Donald ustalił już listę członków swego gabinetu.** Zgodnie z wymogami tradycji angielskie, w skład nowego rządu nie wejdzie żaden poseł Partji Pracy, który nie zasiadał już w poprzedniej izbie. Nominacje Artura Hendersona, Thomasa, F. Snowdena, Thomsona, Artura Greenwooda i posłanki Zuzanny Lawrence na tsanowiska ministerjalne uważać należy za rzecz zdecydowaną. Powszechne zainteresowanie koncentruje się na obsadzeniu teki spraw zagranicznych. Najpoważniejszymi kandydatami są Henderson i Thomas. Podsekretarzem stanu spraw zagr. będzie Oswald Mosley.

Gabinet Baldwina pozostanie u steru rządu do chwili, gdy wręczy pieczęcie urzędowe swemu następcy, co nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Po załatwieniu formalności Mac Donald weźmie zapewne krótki urlop, który zakończy przed dniem 25. bm. Kampanja wyborcza odbiła się **niekorzystnie na zdrowiu leadera Labour Party.**

OPINJA PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 4. czerwca. (Tel. G. P.) Francuska opinja publiczna bardzo żywo śledzi rozwój kryzysu gabinetowego w Anglji. „Echo de Paris" pisze, że żaden z wymienionych kandydatów do teki spraw zagr. nie cieszy się we Francji zbyt wielką sympatją. „Liberte', mówiąc o Mac Donaldzie zaznaczga, że polityk ten był w r. 1914 największym przeciwnikiem przystąpienia Anglji do wojny z Niemcami.

W życiu trzeba iść na kompromis

A MAŁŻEŃSTWO JEST TYLKO UMOWĄ DZIERŻAWNĄ. — OTO TWIERDZENIE ULUBIEŃCA KOBIET MAURYCEGO DEKOBRY. — WSZYSTKIE KOBIETY SĄ JEDNAKOWE. — TROCHĘ O MODNEJ DZIŚ „MIŁOŚCI TOWARZYSKIEJ". — SPORT A KRYZYS SEKSUALNY MŁODZIEŻY.

Lwów, 5. czerwca.

(p) **Maurycy Dekobra** — słusznie czy niesłusznie — stał się jednym **z najmodniejszych pisarzy w Europie.** Książki jego są rozchwytywane i niewątpliwie wywierają dość wielki wpływ, zwłaszcza że poruszają tak bardzo dziś aktualne tematy erotyczno-małżeńskie.

Właśnie na temat miłości i współczesnych kobiet przeprowadził ostatnio z Dekobrą wywiad jeden z dziennikarzy paryskich.

Oto spowiedź autora „Madonny sleepingu":

— Najbardziej dumny jestem nie z dzieł moich, **lecz z mojej korespondencji.** Codziennie otrzymuję dziesiątki listów z różnych stron świata. Wszystkie pochodzą od kobiet, w dodatku od moich czytelniczek.

Listy te utwierdzają mnie w przekonaniu, że książki moje poruszają istotnie żywotne zagadnienia, dotyczące życia kobiet współczesnych.

Czytelniczki zwierzają się przedewszystkiem z **najintymniejszych przeżyć,** zdradzają mi wszystkie sypialniane tajemnice tak, iż mógłbym raczej być ich spowiednikiem, niż najulubieńszym pisarzem.

Do pisania tych listów zmuszają je moje książki odwrotnie — z listów tych czerpię tematy do następnych utworów. Czytelniczki zwracają się do mnie z pytaniami, **czy mają się rozwieść się ze swemi mężami, czy mają dochować im wierności, czy mają wreszcie przyznać się do swych grzechów, czy nie...**

O wszystkiem mi donoszą, o wszystko pytają... Czasami aż ogarnia mnie strach: wpływ moich książek jest już zbyt wielki...

Gdy bowiem naprzykład niedawno w Polsce, **jedna z Polek** napisała do mnie, że postanowiła uciec od świata i ziemskich rozkoszy, **że rzuca dom, rodzinę, męża i dzieci i udaje się do klasztoru, chcąc się upodobnić do jednej z bohaterek mych powieści.**

Wysłałem jej natychmiast telegram treści następującej:

„Madame! Tego rodzaju krańcowe konsekwencje możliwe są tylko w powieściach, w życiu trzeba iść na kompromis".

Dałem sobie słowo, że odpowiem na każdy przysłany mi list. Sprzeniewierzyłem się temu postanowieniu dotychczas tylko jeden raz, a mianowicie przed kilku tygodniami. Otrzymałem list z Rumunji. Była to karta, na której widniała mała czerwona plama, a pod nią napis:

— Oto odbitka moich warg, którą panu posyłam".

Cóż miałem odpowiedzieć na ten list?

Ograniczyłem się tylko do jednego zdania:

— „Jadę natychmiast do Bukaresztu".

Jeżeli chodzi o kobiety, nie widzę żadnych różnic narodowościowych.

Dla mnie niema francuzek, angielek, ani niemek. **Różnice narodowościowe istnieją tylko w stosunku do mężczyzn.** Kobiety są wszędzie i od niepamiętnych czasów — jednakowe. Kobiety nie mogą się zmienić i pod pewnemi względami nigdy nie odstąpią od swego pierwowzoru.

Ewa zerwała jabłko z drzewa poznania gołą ręką, współczesna kobieta sięga po ten owoc srebrną łyżką. Na tem polega cała różnica. Z tego powodu trudno jest mówić o współczesnej „miłości".

Kobieta stała się emancypantką w życiu towarzyskiem, w polityce, w różnych dziedzinach pracy, ale nigdy w miłości.

Słyszy się ostatnio coraz częściej zdanie, że kobieta spółczesna nie chce już być własnością męża i chce prowadzić samodzielne życie.

Przedewszystkiem, kobieta nigdy nie była własnością mężczyzny w pełnem znaczeniu tego słowa. **Mężczyźni dzierżawili tylko swe żony,** a każdy kontrakt dzierżawny może być rozwiązany. **Dzierżawa na całe życie jest zjawiskiem coraz rzadszem.**

Od czasu do czasu te same zjawiska otrzymują inne nazwy i na tem tle wynikają różne nieporozumienia.

Taką nową nazwą jest **„miłość towarzyska".**

Co się tyczy samego małżeństwa nie jestem zwolennikiem eksperymentów. Dla tych, którzy cenią tego rodzaju formę życiową, małżeństwo współczesne jest najodpowiedniejszą instytucją.

Drugim ulubionym tematem jest kryzys seksualny młodzieży.

Mojem zdaniem kryzys ten jest przereklamowany. Jest to tylko przejściowa choroba zasilona bakterjami czasów powojennych. Ale nie zawsze będzie tak, jak jest obecnie.

Najlepszem lekarstwem na kryzys seksualny **jest sport.** Nieprawdą jest, że sport fizyczny rozwija ciało kosztem umysłu. Gdy mięśnie stają się elastyczne zyskuje na tem również głowa.

Akademicy polscy w obronie *kolegów litewskich.*

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. czerwca (ab) Na odbytym dziś wiecu młodzieży akademickiej uchwalono rezolucję, która piętnuje fakt zamęczenia domniemanego sprawcy napadu na Waldemarasa Wasiljusa przez władze litewskie. Zebrani protestują **przeciwko nikczemnym insynuacjom rządu litewskiego, jakoby Polska reżyserowała lub subwencjonowała zamach oraz przeciwko stosowaniu inkwizycyjnych metod w stosunku do akademików litewskich**

Samolot sow. spadł w Polsce.

Wilno, 4 czerwca. (Tel. G. P.). W miasteczku Dokszyce na pograniczu polsko-sowieckiem **spadł ostatniej nocy samolot sowiecki,** który utrzymuje stałą komunikację z Litwą przez teren polski. Samolotem zaopiekowały się władze pograniczne. Lotnicy są ciężko ranni

Zupełne porozumienie w sprawie reparacji.

OSTATNIE TRUDNOŚCI: ŻĄDANIA BELGJI, ZOSTAŁY ZAŁATWIONE.

Berlin, 4. czerwca. (Tel. G. P.) „United Press" donosi z Paryża: **Dzisiaj na konferencji reparacyjnej doszło do całkowitego porozumienia. Przedstawiciele Belgji przyjęć mieli propozycję niemiecką, odnoszącą się do uregulowania sprawy okupacyjnych marek niemieckich w Belgji oraz zgodzili się podpisać raport konferencji. Pozostali aljanci również mieli zaakceptować propozycje niemieckie.**

Paryż, 4. czerwca. (Tel. G. P.) Havas podaje, iż **rzeczoznawcy osiągnęli porozumienie we wszystkich istotnych punktach.** Spodziewają się, iż podpisanie sprawozdania nastąpi przed końcem bieżącego tygodnia

Nowe aresztowania bolszew.

DOPROWADZĄ DO ZAOSTRZENIA KONFLIKTU SOWJECKO-CHIŃSKIEGO.

Szanghaj, 4. czerwca. (Tel. G. P.) Według doniesień ReRutera z Mandżurji, **rosyjski konsul generalny w Mukdenie, wicekonsul w Charbinie oraz dyrektor koleji wschodnio-chińskiej zostali aresztowani** w ubiegłą niedzielę w pociągu nocnym przez wojskową eskortę pociągu i przekazani władzom chińskim.

NOWA ORGANIZACJA PRASY SANACYJNEJ.

Warszawa, 4. czerwca. (Tel. G. P.) „ABC." informuje, że poseł pułk. Koc, który powrócił z Berlina, gdzie badał organizację koncernu Ullsteina ma **stanąć na czele sanacyjnej akcji prasowej w Polsce.** Ma być stworzona wielka agencja dostarczająca **artykułów politycznych polskiej prasie sanacyjnej,** ajencji informacyjnej dla tej prasy i ajencji ogłoszeniowej. W najbliższym już czasie **przestanie wychodzić jeden z głównych organów sanacyjnych.** Na miejsce jego ma powstać nowe pismo **o charakterze bardziej popularnym.**

ZJAZD LITERATÓW POLSKICH 6. BIEŻ. MIES.

Poznań, 4. czerwca. (Tel. G. P.) Wbrew pogłoskom, ogólny zjazd literatów polskich rozpocznie się w Poznaniu **6. czerwca br.**

POMSZCZONY WASYLJUS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. czerwca. (st) Z pogranicza litewskiego donoszą, że gajowy w leśniczówce Budy, który nieludzko obszedł się ze straconym później studentem Wasyljusem **nie uszedł ręki mścicieli.** Onegdaj w leśniczówce w Budach **zjawili się dwaj zamaskowani młodzi ludzie i ze słowami „giń za Wasyljusa!" zastrzelili go na miejscu.**

FRANCJA I ANGLJA NIE BOJĄ SIĘ JUŻ OSPY.

Londyn, 4. czerwca. (Tel. G. P.) We wszystkich portach angielskich i francuskich **zniesione zostają od 4. czerwca br. wszystkie przepisy tymczasowe o ochronie przeciwepidemicznej.** Przepisy wydane zostały w związku z niedawnem zawleczeniem epidemji ospy do portów angielskich i francuskich

RATYFIKACJA UGODY LATERANEŃSKIEJ.

Rzym. 4 czerwca. (Tel. G. P.). Jak podaje „Messagero", wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących **układu laterańskiego** między Mussolinim a Gasparim ma nastąpić dnia 7 b. m.

ZAJĘCIE KANDAHARU.

Londyn. 4 czerwca. (Tel. G. P.) Jak podaje Reuter z Afganistanu, wojska Baczi Sakao, emira Kabulu, zajęły bez rozlewu krwi, nie natrafiając na opór, Kandahar, byłą główną kwaterę Amanullaha

NAWRÓCONY RADEK.

Moskwa. 4 czerwca. (Tel. G. P.). Wysłany do Tomska Radek ogłosił odezwę do byłych opozycjonistów „trockistów" w Rosji. W odezwie tej nawołuje Radek b. zwolenników Trockiego do **potępienia jego zagranicznej działalności i do pojednania się z rządem sowieckim.**

SAMOBÓJSTWO WOŹNEGO POCZTOWEGO.

Lwów, 5. czerwca.

(—) Przedwczoraj 40-letni woźny pocztowy **Bazyli Koliuk,** pełniący ostatnio służbę w Oleszycach, pow. Żydaczów, w zamiarze samobójczym rzucił się pod pociąg na przestrzeni kolejowej Zimna Woda-Lwów **i poniósł śmierć na miejscu. Powód samobójstwa nieznany.**

Fałszywe 5-złotówki w mieszkaniu oszusta.

199 EGZEMPLARZY FALSYFIKATÓW ZNALEZIONO U ZNANEGO KRYMINALISTY. — ZA FAŁSZYWE PIENIĄDZE KUPOWANO ŚWINIE NA JARMARKACH.

Lwów, 5. czerwca.

(—) Policja lwowska ujęła wczoraj Herscha Rosenberga, false Rechtela, zamieszkałego przy ul. Pilnikarskiej 6, **karanego dwadzieścia kilka razy za oszustwa i kradzieże.** W czasie rewizji znaleziono u niego w mieszkaniu **199 sztuk falsyfikatów 5-złotowych.** Rosenberg tłumaczył się, że falsyfikaty te nabył od znanego na bruku lwowskim fałszerza Hermana Tucha, który wraz z drugim osobnikiem rzekomo Weisem zbiegł Tuch jest poszukiwany przez tutejszy Wydział śledczy za dostarczanie fasyfikatów 20-złotowych Michałowi Słuce z Turynki, pow. Żółkiew, który **za falsyfikaty te zakupywał nierogaciznę na jarmarkach.**

Po likwidacji poniedziałkowych zajść ulicznych.

KOMISYJNE USTALANIE SZKÓD. — DEPUTACJA REKTORÓW U P. WOJEWODY. — 28 AKADEMIKÓW W ARESZCIE SĄDOWYM. — ODEZWA DO MŁODZIEŻY.

Lwów, 5 czerwca.

Godne ubolewania zajścia, których widownią było wczoraj nasze miasto **zostały na szczęście już zlikwidowane, pozostawiając po sobie nad wyraz przykre wrażenie.**

Ofiarą demonstracyj — jak już donosiliśmy — padło **wydawnictwo „Chwili", żydowskie Gimnazjum, żydowski Dom akademicki itd.,** zwłaszcza dwie pierwsze instytucje poniosły **bardzo poważne straty.** Wczoraj rano na zarządzenie Prokuratury w gmachu „Chwili" zjawiły się

dwie komisje

a to komisja karno-sądowa złożona z prok. Turnelego i sędziego śledczego Tymienieckiego celem przeprowadzenia dochodzeń, oraz druga, **prawno-sądowa,** dla ustalenia szkód.

Jak się dowiadujemy w ciągu dnia wczorajszego zjawiła się u Wojewody p. Gołuchowskiego

deputacja rektorów

wyższych uczelni z prof. Leonem Pinińskim na czele w sprawie interwencji celem **zwolnienia uwięzionych akademików.** P. Wojewoda oznajmił delegacji, iż **uwięzieni znajdują się już w więzieniu sądowem i podlegają w tej chwili wyłącznie kompetencji sędziego śledczego.** W chwili później zjawiła się u p. Wojewody **delegacja posłów żydowskich,** którym p. Wojewoda wyraził ubolewanie z powodu przedwczorajszych zajść i oświadczył, że wydał zarządzenia, które w przyszłości **uniemożliwią powtórzenie się podobnych ekscesów.**

Również radni żydowscy udali się w delegacji do **prof. Nadolskiego,** który, ze swej strony także wyraził ubolewanie.

Jak się dowiadujemy ogółem policja **aresztowała**

31 uczestników

ekscesów, w tem 28 akademików, których odstawiono do więzienia sądowego.

Odezwa związków akademickich

Wczoraj pojawiła się następująca odezwa do polskiej Młodzieży akademickiej:

„Wielkie i wzniosłe zasady chrześcijańskie i ogólno ludzkie zmuszają nas do energicznego protestu przeciwko **barbarzyńskim ekscesom wojującego szowinizmu,** jątrzącego stale wszystkich przeciw wszystkim. Dobro Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zmusza nas do ostrego potępienia tych wszystkich, którzy wskrzeszają przeklęte **tradycje samowolnego wymierzania sprawiedliwości, zbrojnych najazdów, gwałtów, bezprawia.**

Akademicy! Nie dajcie się użyć za **ślepe narzędzie nieobliczalnych agitacyj Obwiepolu,** który w ulicznych ekscesach chce zrealizować „swe ideały". Młodzież akademicka powinna przedewszystkiem **dawać przykład poszanowania władz państwowych,** które jedynie są powołane do strzeżenia praw wszystkich obywateli. Ostatnie poniedziałkowe pożałowania godne zajścia wykreśliły ich inicjatorów ze społeczności akademickiej.

Akad. Związek Polskiej Myśli Mocarstwowej, Akad. Związek Strzelecki, Związek Niezal. Młodzieży Socj., Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Związek Polskiej Młodzieży Ludowej Posiew, Związek Akad. Młodzieży Zjednoczeniowej, Akad. Koło Przyjaciół Ligi Narodów.

„Pawłowicz robił zawsze przykre wrażenie".

Znamienne oświadczenie wiceprez. Dyr. lwowskiej p. Swatonia.

Lwów, 5. czerwca.

(—) Wczoraj w procesie przeciwko Pawłowiczowi i tow. pierwsza zeznawała **lekarka kolejowa dr. Henryka Sawicka.** Przed rokiem leczyła ona żonę oskarżonego Skurdy i stwierdza, na podstawie obserwacji, że **mieszkanie Skurdów było skromne a meble i bielizna nawet bardzo ubogie.**

Następnie zeznawał **p. Zygmunt Swatoń wiceprezes Dyrekcji lwowskiej.** Świadek rzadko stykał się z Pawłowiczem i Skurdą, jedynie w wypadkach nieobecności Prezesa lub inż. Brzozowskiego. Świadek rzadko wobec tego aprobował akty Wydziału zasobów ale stwierdził, że **wbrew logice nie zawiadamiano oferentów o wyniku przetargów i w tym kierunku robił ostre wymówki Skurdzie.** Załatwiając sprawy Wydziału Zasobów rozpatrywał je **bardzo dokładnie, zachowując wielką ostrożność. O Wydziale zasobów krążyły bardzo złe wieści, mówiono powszechnie, że Pawłowicz na dostawach dorobił się majątku. Pawłowicz robił na świadku zawsze przykre wrażenie.** Do Pawłowicza i Skurdy świadek **nie miał nigdy najmniejszego zaufania.** Co do urzędowania Wydziału zasobów **nadchodziły anonimy,** które badano i podawano do wiadomości Prezesa, ale niczego konkretnego w nich nie znaleziono.

Świadek dr. **Pritz,** lecząc dziecko osk. Skurdy stwierdził, że mieszkanie jego i umeblowanie było bardzo skromne.

Następny świadek, **szwagier osk. Pawłowicza p. Fanci podaje, że Pawłowicz prowadził życie dostatnie i z** Rosji przywiózł sobie pewną ilość zło-

Przykra afera w sferach nauczycielskich

PROFESOR ZNIEWAŻYŁ CZYNNIE B. NACZELNIKA WYDZIAŁU KURATORJUM LWOWSKIEGO. — „MASZ ZA MOJĄ KRZYWDĘ". — ZAMIAST SEKUNDANTÓW MŁODZI MŚCICIELE. — PROFESOR W OBRONIE WŁASNEJ POSTRZELIŁ ATAKUJĄCEGO MŁODZIEŃCA.

Lwów, 5. czerwca.

(—) W sferach nauczycielskich naszego miasta od kilku dni przedmiotem rozmów jest **wysoce drażliwa afera,** która rozegrała się onegdaj między nauczycielem gimnazjalnym p. dr. **M. Gedroyciem** a b. naczelnikiem wydz. szkolnictwa średniego kuratorjum lwowskiego p. **drem Kazimierzem Sośnickim.** Epilog tej afery, która od pierwszej chwili miała wszelkie **znamiona sprawy honorowej, wziął**

nieoczekiwany obrót

i skończy się przed kratkami sądowemi.

W ubiegłą sobotę w sali gimnazjum, przy ul. Kubali odbywało się **walne Zgromadzenie Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych.** Na zgromadzeniu tem był obecny **były naczelnik dr. Kazimierz Sośnicki,** który wygłosił odczyt. W sferach pedagogicznych naszego miasta dr. Sośnicki na stanowisku naczelnika Wydziału Szkół średnich nie cieszył się sympatją. Po ukończeniu odczytu, gdy zebrani opuszczali salę naraz przystąpił do p. Sośnickiego p. dr. **Michał Gedroyć i spoliczkowawszy go, rzekł:**

„Masz za moją krzywdę"

Przyczyną tego kroku **miało być prześladowanie p. G. ze strony p. S.**

Następnego dnia p. G. oczekiwał, w swem mieszkaniu przy ul. Objazdowej **2 sekundantów p. S.** W godzinach popołudniowych przybyli do mieszkania p. **G. dwaj młodzieńcy a mianowicie syn dr. Sośnickiego** student III r. praw **Kazimierz Sośnicki,** oraz jego kuzyn student medycyny **Marjan Krzyształowicz.** P. Gedroyć był pewny, że panowie ci przyszli go wyzwać, ale już **pierwsze ich zachowanie się wskazywało na to, że takiego mandatu nie mieli. Całkiem zwyczajnie wszczęli oni z p. G. bójkę.** Z trudem zdołał się p. G. uwolnić od napastników, usiłując ich wysunąć poza obręb swego mieszkania. W przedpokoju trafił jednak na **wznowioną agresywność obu młodzieńców wobec czego wydobył broń i strzelił a kula zraniła p. Kazimierza Sośnickiego w nogę.**

Po strzale tym dopiero obaj młodzieńcy opuścili dom p. G. poczem udali się na Pogotowie ratunkowe. P. G. zgłosił się natychmiast na komisarjat policyjny, gdzie uczynił **doniesienie o zajściu.** Raniony kamieniem Sośnicki pozostaje w leczeniu szpitalnem. Wydział śledczy prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenia.

ta i około 5.000 dolarów. Sam świadek przywiózł dla Pawłowicza z Rosji po zlikwidowaniu jego interesów 2 tys. dolarów.

Świadek **płk. Rodziewicz**, wuj żony Pawłowicza podaje, że Pawłowicz był w Rosji człowiekiem bogatym, a do Polski prawdopodobnie przywiózł sobie pieniądze, gdyż wyrażał chęć kupienia majątku ziemskiego. Świadek w r. 1924 zwrócił Pawłowiczowi dług 2.500 dolarów.

Świadek **Sroczyński podał, że Pawłowicz wyrażał przed nim chęć kupienia majątku ziemskiego w Poznańskiem lub na Pomorzu.**

Świadek Jabłonowska, żona urzędnika bankowego z Wilna zeznała, że w Moskwie przebywała w tym samym czasie co Pawłowicz **i widziała, że Pawłowicz żył w dobrobycie.** Świadkowi wiadomo, że żona Pawłowicza wyjeżdżając z Rosji do Polski wywiozła w złocie i bużuterji i gotówce około 3 tys. dolarów.

Następnie zgodnie z wnioskiem pro kuratora odczytano znalezioną u Pawłowicza jego korespondencję. Z listów tych nie przebija bynajmniej bogactwo Pawłowicza, przeciwnie ten żali się na **zły stan materjalny (I).**

Po odczytaniu tych listów rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

P. SZWALBE NADAL KIEROWNIKIEM DZIAŁU APROWIZACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. czerwca. (ab) W jednym z dzienników pojawiła się wiadomość, **że sprawy aprowizacyjne w min. spraw wewn.**, które spoczywały w ręku naczelnika wydziału Szwalbego, **przejął wicemin. płk. Pieracki.** W związku z tem z kół miarodajnych informują, że p. Szwalbe nie ustępuje i nikt wobec tego nie objął po nim tego działu.

KATASTROFA WAGONU Z ŻOŁNIERZAMI NIEM.

Berlin. 4 czerwca. (Tel. G. P.). Wczoraj w Königsbruck w Łużycach **uległ katastrofie pociąg wiozący wojsko udające się ze Śląska na ćwiczenia do Saksonji.** Wskutek złamania się osi jeden wagon zarył się w nasyp kolejowy. Kawalerzyści wskutek silnego wstrząsu wylecieli z wagonu. **Czterech z nich zmiażdżyły na śmierć ściany przewróconego wagonu,** dwaj inni odnieśli ciężkie rany.

INŻ. BYSTRZYCKI WICEBURMISTRZEM PRZEMYŚLA.

Przemyśl, 4. czerwca.

4. bm. odbył się w Przemyślu na posiedzeniu Rady miejskiej wybór wiceburmistrza. Stanowisko wiceburmistrza opróżnione na skutek choroby dotychczasowego emer. inspektora koleji **Junga**, uchwaliła Rada miejska 35 głosami na 37 głosujących powierzyć radnemu miejskiemu inż. **Tadeuszowi Bystrzyckiemu**, znanemu i cenionemu powszechnie działaczowi społecznemu.

Dziennikarze duńscy we Lwowie

MILI GOŚCIE, SERDECZNIE PODEJMOWANI, ODNIEŚLI JAK NAJLEPSZE WRAŻENIE Z POBYTU W NASZEM MIEŚCIE.

Lwów, 5. czerwca.

(jp) Wycieczka dziennikarzy duńskich przybyła do Lwowa we wtorek o godz. 9.05, wraz z delegatem M. S. Zagr. radcą Wyszyńskim. Na dworcu oczekiwali gości przedstawiciele zrzeszeń dziennikarskich, konsul duński inż. Jurasz, radca województwa Reiss, imieniem zarządu miasta radca Łaba, oraz pp. dyr. Galerji Miejskiej Harasimowicz i kustosz Mękicki.

Po serdecznem powitaniu gości **przez prezesa red. Kucharskiego, panie redaktorki udekorowały kolegów duńskich kokardami o barwach narodowych** — poczem wśród ożywionej pogadanki nastąpił wjazd do miasta. Gości naszych ulokowano w Hotelu Krakowskim, skąd po przebraniu się i spożyciu śniadania w gronie koleżeńskiem wyruszyli na zwiedzanie miasta. Oprowadzani przez znakomitych fachowców pp. Harasimowicza i Mękickiego goście zwiedzili: Izbę handlowo-przemysł., Panoramę Racławicką, Plac Targów Wschodnich, Ossolineum, Zbiory Orzechowicza, Muzeum Sobieskiego, Katedrę Ormiańską i Muzeum Dzieduszyckich. Goście w czasie zwiedzania dawali niejednokrotnie wyraz swemu **zachwytowi.** Pogoda dopisała.

O godz. 14-tej w salach ratuszowych odbyło się śniadanie wydane przez reprezentację miasta. Prócz gości wzięli w niem udział: zastępca komisarza rządu prof. Obmiński, radca woj. p. Reiss, konsul duński inż. Jurasz, dyr. Magistratu p. Woleński, radca Łaba. Podczas śniadania **panował nastrój bardzo serdeczny. Było to prawdziwe koleżeńskie zebranie.** Przemawiali: imieniem miasta i dziennikarstwa polskiego prezes red. **Fryling**, imieniem dziennikarzy duńskich redaktor **Gerfalk**, konsul duński inż. **Jurasz**, red. Pełeńska i red. **H. Hansen** prezes syndykatu dziennikarzy duńskich. **Jako pamiątkę** otrzymali goście piękny **„Przewodnik po Lwowie".**

Po śniadaniu wyjechali jeszcze dziennikarze duńscy **na Wysoki Zamek** i zachwycali się czarującym widokiem, jaki się stamtąd roztacza. O godz. 18-tej goście duńscy **wyjechali do Krakowa**, skąd po zwiedzeniu miasta wyruszą do Zakopanego, a następnie wyjadą do Wieliczki, a potem do Katowic, skąd po dwudniowym pobycie udadzą się do Poznania. Po zwiedzeniu Wystawy w ciągu 2 dni powrócą przez Gdańsk do Danji, a część wyjeżdża jeszcze do Wilna.

Goście duńscy — jak oświadczyli przy wyjeździe ze Lwowa radcy MSZ. p. Wyszyńskiemu — wywożą **z pobytu w naszem mieście jak najlepsze wrażenia i są wprost zachwyceni gościnnością i serdecznością z jaką ich przyjmowano.**

Próbny lot Idzikowskiego i Kubali

W OBECNOŚCI DYPLOMATÓW POLSKICH.

Paryż, 4. czerwca. (Tel. G. P.) Min. **Filipowicz** w towarzystwie dyr. depart. MSZ. **Szumlakowskiego i p. Chrzanowskiego** zwiedził lotnisko Le Bourget, przyczem **obejrzano aparat, na którym major Idzikowski i Kubala przedsięwezmą lot transatlantycki. Lotnicy dokonali lotu próbnego, który trwał godzinę.**

Echa sprawy dyr. Małaczyńskiego

SĄD BRZEŻAŃSKI WYDAŁ WYROK UWALNIAJĄCY, REHABILITUJĄC DYR. MAŁACZYŃSKIEGO.

Lwów, 5. czerwca.

(—) Onegdaj podaliśmy, iż w sądzie okręgowym karnym w Brzeżanach miała się odbyć rozprawa przeciwko **drowi Małaczyńskiemu**, dyrektorowi dóbr miejskich we Lwowie oskarżonemu o zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie z par. 98 oraz zbrodnię lekkiego uszkodzenia ciała z paragr. 411. Rozprawa ta została ostatecznie zakończona i zakończyła się **wyrokiem uwalniającym p. Konrada Małaczyńskiego** od tych zarzutów, przyczem w motywach wyroku zaznaczono, iż **obrona oskarżonego została sprawdzona,** a stanowisko jego społeczne i współżycie z tak licznym zastępem urzędników Zarządu przemawia za jego charakterem i każe wykluczyć po jego stronie czyn, za który był oskarżony, zwłaszcza, że **poszkodowany doniósł sądowi, iż przekonał się, że odnośnie do winy oskarżonego został w błąd wprowadzony i tylko na plotkach polegał.**

W ten więc sposób ostatecznie sprawa dyr. Małaczyńskiego, który przez długi okres czasu pozostawał pod zarzutami przestępstw karnych **została dla niego pomyślnie załatwiona** i p. dyr. Konrad Małaczyński wyrokiem sądu brzeżańskiego został **całkowicie zrehabilitowany.**

Zasłużona kara na szajkę złodziejską

która zagrażała mieniu Lwowian.

HERSZTOWIE DOSTALI 6 I 4 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Lwów, 5. czerwca.

(—) Wczoraj dobiegła końca trwająca kilka dni rozprawa przeciwko szajce złodziejski, która w ciągu ostatnich dwódh lat dokonała szeregu zuchwałych włamań i kradzieży w naszem mieście. W godzinach popołudniowych zapadł wyrok, mocą którego skazano **Terentego Szpaka na 6 lat ciężkiego więzienia, Jana Daczkę na 4 lata ciężkiego więzienia, Józefa Sajewicza na rok, Józefa Wasyłyka za zbrodnię gwałtu publicznego na 5 miesięcy, Władysława Jurasa za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała na 5 miesiecy, zaś Józefa Kochana, Mieczysława Kochana, Józefa Wolańskiego, Stefana Filipowskiego, Helenę Dziedzińską i Józefę Markówną uwolniono od winy i kary.**

Trybunałowi przewodniczył r. Bajorek, oskarżał prok. dr. Paklikowski, bronili adwokaci dr. Żywicki, dr. Meisel, dr. Hirschprung i dr. Szymon Weiss.

Zeznania prokuratora i min. sprawiedl.

w procesie Jakubowskiego.

75-LETNI STARZEC W OGNIU KRZYŻOWYM PYTAŃ OBROŃCY. — PROKURATOR MUELLER KIEROWAŁ SIĘ GŁĘBOKIEM PRZEŚWIADCZENIEM O WINIE JAKUBOWSKIEGO. — OBROŃCA ZARZUCA MU, IŻ FAWORYZOWAŁ ZBRODNIARZY. — MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI ŚPIEWA BARDZO CIENKO. — WNIOSEK W SPRAWIE POWOŁANIA W CHARAKTERZE ŚWIADKA KATA GROEPLERA

Neustrelitz, w czerwcu.

(=) Onegdajszy dzień rozprawy był może najciekawszym w dotychczasowym jej przebiegu. Clou bowiem stanowiły zeznania dwóch wybitnych osób, które odegrały niegdyś fatalną rolę w życiu Jakubowskiego: b. prok. Müllera i ówczesnego ministra oświaty Hustaedta.

Prok. Müller to niski, chudy starzec, zeznający w sposób niepewny, na którym widoczne jest piętno bardzo daleko posuniętej już starości. Plącze się ustawicznie, pociera ręką czoło, jakby skupiał myśli, lecz pamięć widocznie niebardzo mu już dopisuje.

Jest ponadto bardzo wzruszony, co przejawia się w chorobliwych wypiekach na żółtych starczych policzkach, oraz w nerwowym tremorze rąk i głowy. Robi wrażenie bardzo przykre.

Müller, posługując się plikiem papierów, rekonstruuje swój udział w procesie Jakubowskiego. Widoczne jest, że zmienił obecnie swoje zdanie co do winy robotnika polskiego. Mimo to jednak usiłuje uzasadnić, dlaczego z całą stanowczością parł wówczas do skazania rzekomego zbrodniarza. Oto był głęboko i szczerze przeświadczony o winie Jakubowskiego. To też fakty, które przeciwko temu przemawiały, usuwały się w jego świadomości w cień.

Obrońca dr. Brandt: Dziwi mnie to bardzo, że pan, jako stary wytrawny prokurator kierował się swemi uczuciami, a nie faktami. A przecież miał pan w ręku dowody, niemal oczywiste winy Augusta Nogensa!!

Świadek (zmieszany): Nie badałem wcale alibi Augusta Nogensa, ponieważ byłem przekonany, że w dniu mordu nie przebywał on w Pallingen. Trudno, popełniłem błąd, uczyniłem to jednak w najlepszej wierze... Omyłki takie zdarzają się przecież... Nikt chyba nie posądzi mnie o to, że działałem wbrew własnemu sumieniu...

Obr.: Bynajmniej, niemniej jednak zdumiewająca jest pańska lekkomyślność w sprawie, w której chodziło o życie ludzkie...

W tem miejscu przewodniczący przerywa obrońcy i upomina go, by w stosunku do świadka nie używał wyrażeń obraźliwych.

W dalszym ciągu zeznaje prok. Müller, że notes coraz większą w tym procesie odgrywającego rolę Kreuzfelda znaleziony w pobliżu miejsca zbrodni, nie nasunął mu żadnych podejrzeń, ponieważ z góry był przekonany, że nikt z rodziny Nogensów ani Kreuzfeldów nie brał udziału w morderstwie.

Wielkie poruszenie wśród audytorjum wywołał wniosek dra Brandta, aby prok. Müllera nie zaprzysięgać, gdyż z przebiegu procesu nasuwa się podejrzenie, że faworyzował on morderców, a ponadto zeznania jego nie są wiarygodne z powodu widocznego osłabienia pamięci, wywołanego starością. Sąd po dwukrotnem odroczeniu zaprzysiężenia świadka uczynił to wreszcie pod koniec rozprawy.

Następnie przesłuchano ministra sprawiedliwości Hustaedta. Oznajmił on, że w sprawie tej zasięgnął opinji u przewodniczącego sądu i u prokuratora, na czem przecież miał prawo polegać. Odrzucenie podania o łaskę przyszło mu bardzo ciężko, nie mógł jednak wykonać aktu łaski wobec człowieka, stojącego pod zarzutem zamordowania małego dziecka.

Na wniosek dra Brandta postanowiono w końcu powołać w charakterze świadka kata Groeplera, obecnie właściciela pralni w Magdeburgu, na dowód, że Jakubowski do ostatniej chwili zapewniał o swojej niewinności, a nawet miał poczynić pewne ważne zeznania.

Nowe reformy w szkolnictwie sowieckiem.

Moskwa, w czerwcu.

Ludowy komisarjat oświaty ogłosił niezmiernie ciekawe rozporządzenie charakteryzujące **stosunki bolszewickie** Oto komisarjat zakazał zadawania uczniom i uczenicom wszelkiego rodzaju **szkół zadań do wykonywania w domu**, tj. poza szkołą, gdyż — zdaniem komisarjatu tego rodzaju **metoda nauczania stwarza uprzywilejowane stanowisko dla dzieci zamożnych rodziców.**

Dzieci te mają możność korzystania w domu z usług korepetytorów, podczas gdy dzieci proletarjackie muszą własnemi siłami przygotowywać zadania w domu co powoduje wyszczególnienie i lepsze noty u dzieci bogatych.

Ze spraw miejskich

Co uchwalono na posiedzeniu Magistratu

KONSENSY BUDOWLANE. — PRZEDŁUŻENIE KONKURSU CZYSTOŚCI DLA DOZORCÓW DOMÓW. — UREGULOWANIE HANDLU W BUDKACH I STRAGANACH. — SUBWENCJE.

Lwów, 5. czerwca.

Na posiedzeniu Magistratu odbytem 4. bm. pod przewodnictwem p. komisarza **Nadolskiego** w obecności dra Obmińskiego i Frankowskiego uchwalono: Udzielić dziennikowi „Messager Polonais" subwencji **600 zł. na** wydanie specjalnego numeru z artykułem o pawilonie m. Lwowa na P. W. K.; oddać roboty drogowe przedsiębiorstwu inż. Kinel i Tow. na kwotę 143.425 zł., a to na podstawie przetargu ofertowego z dnia 27. maja 1929; zezwolić inż. Wajdowskiemu na skanalizowanie realności przy ul. Kochanowskiego 51; zezwolić „Małop. Związkowi Ociemniałego Żołnierza Spójnia" na ustawienie **krzeseł na plantacjach i ogrodach miejskich** na przeciąg jednego roku; zezwolić Simche **Schleiferowi** na nadbudowę II piętra w realności przy ul. Czackiego; wydać zezwolenie Michałowi Halibejowi na budowę domu mieszkalnego 2-piętrowego przy ul. Rycerskiej, Fryderykowi Verkaufowi na przebudowę jednopiętrowego domu przy ul. Słonecznej, Zielińskiemu Tomaszowi, właśc. kawiarni Szkockiej zezwolenie na ustawienie stolików na chodniku na placu Akademickim za opłatą 500 zł. za sezon, zezwolić firmie „Ojkos" na skanalizowanie realności przy ul. Lwowskiej, Marji Zborowskiej na nadbudowę 3-go piętra w realn. przy ul. Kopcowej, inż. Karolowi Dobrzyckiemu na częściową rozbiórkę domu parterowego, dobudowę i nadbudowę 1-go piętra w realn. przy ul. Zadwórzańskiej, Walentemu i Filipinie Lorhom na budowę parterowego domu na Bogdanówce, Samuelowi Bleusteinowi na budowę oficyny przy ul. B. Goldmana, Spółce akc. dla handlu i produkcji surowców browarniczych na skanalizowanie realn. przy ul. Nowej Rzeźni.

Uchwalono **przedłużyć konkurs czystości dla dozorców domów** do 15. czerwca 1929, wobec tego będzie można wnosić jeszcze w dalszym ciągu podania o przyznanie nagrody; zatwierdzić projekt **rozporządzenia o uregulowaniu obrotu środkami spożywczemi w budkach i straganach na placach i targach;** przyznać Małop. Tow. Zachęty hodowli koni we Lwowie subwencję 2.500 zł. na urządzenie **zawodów hippicznych** w r. 1929; przyznać Wydziałowi Związku Studentów inżynierji lądowej i wodnej lwowskiej Politechniki **subwencji 2.000 zł. na wycieczkę studentów na P. W. K.;** ponadto zatwierdzono szereg planów podziału parcel gruntowych i przyznano **kilka subwencyi na cele opieki społecznej.**

Zbrodnicze podpalenie

w pow. żółkiewskim.

SYN GOSPODARZA SPŁONĄŁ WRAZ Z CAŁYM INWENTARZEM.

Lwów, 5. czerwca.

(—) Przedwczoraj wieczorem wybuchł pożar w domu Stefana Halicza w Dobrosinie pow. Żółkiew, gdzie spłonęło całe zabudowanie gospodarskie wraz z domem mieszkalnym i inwentarzem żywym i martwym. W stodole spalił się żywcem w czasie snu syn Halicza, liczący lat 19. Szkoda wynosi 19.000 złotych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zachodzi tu wypadek zbrodniczego podpalenia.

NADESŁANE.

Podziękowanie

JWP. Prym. Dr. Musiale za nader pomyślnie przeprowadzoną operację, zdjęcia katarakty z obu ócz, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowania.

Helena Rastawiecka, Lwów.

Chcesz się stac niewidzialnym?

Ugotuj żywcem czarnego kota w kobylem mleku.

RECEPTY MISTRZA SZYLLER-SZKOLNIKA. — SADYSTYCZNY PRZEPIS. — ŻYWY SŁOWIK UTŁUCZONY Z PIEPRZEM USUWA „GRANIE WE FLAKACH". — PLOTKUJĄCE BABY JAKO ŚRODEK NA ODCISKI.

Warszawa, w czerwcu.

Od pewnego czasu czytelnikom pism, zwłaszcza stołecznych, dostarcza szczerej wesołości lektura książeczki, którą wydał słynny, znany z anonsów „psychografolog" **Szyller-Szkolnik.** Oto parę najcharakterystyczniejszych recept z owej broszury:

JAK SIĘ STAĆ NIEWIDZIALNYM.

Złap kota czarnego, któryby nie miał ani jednego włosa innej maści. Zawiąż go w worku i wsadź razem z workiem do garnka. Nakryj pokrywą i gotuj tego kota 24 godziny w kobylem mleku pod pokrywą, którą trzymaj bez przerwy lewą ręką, **żeby kot nie uciekł. (!)**

Po wygotowaniu **zostaną same kości.** Wtedy **rozbież się do naga, obliż całe swe ciało własną śliną. (!)** stań przed zwierciadłem i **kolejno wkładaj do ust wszystkie gnaty.** Natrafisz w końcu na taką kość, od której obraz twój w lustrze zniknie i wtedy **staniesz się niewidzialny.**

GRANIE WE FLAKACH.

Przykra ta dolegliwość wzbudza **uśmiech politowania** na twarzach słyszących osób.

Chcąc się jej pozbyć, utłucz w moździeżu **żywego słowika z pieprzem** i zażywaj codziennie po pół uncji. Gdybyś czuł odrazę, to **pijaj rosół ze słowików.**

Jeżeli człowiek dotknięty tą słabością (!) jest smutny, **siada na zadzie jak pies, poci się i ma zimne uszy,** to trzeba zagotować kwiatu lipowego z gnojem bydlęcem i dawać do picia po łyżce trzy razy dziennie.

ŚRODKI NA ODCISKI.

Tak zwane odciski są bardzo nieprzyjemne i niejednego człowieka a nawet kobietę mogą doprowadzić do rozpaczy, jak naprzykład **Leonarda Tercytusa, który się powiesił.** Kto cierpi na to pospolite cierpienie powinien **stanąć pod kościołem** i bacznie obserwować publiczność. Gdy zauważysz dwie plotkujące baby, niech zdejmie bucik, złapie się palcami za odcisk i zawoła: **„Co widzę — jest grzeszne, co trzymam — niech zginie!".** Jeżeli sposób ten zawiedzie, należy udać się do pedykura.

*

Ta próbka niezrównanych przepisów najlepiej charakteryzuje tego szarlatana, który powinien w kozie odsiedzieć swe dzikie pomysły, bo nie ulega kwestji, że wśród ciemnych czytelników, obałamuconych jego absurdalną broszurą, znajdzie się niejeden taki który naprawdę spróbuje **ugotować rosół ze słowików,** lub będzie **gotował żywcem czarnego kota!**

—o—



Tragedja wiedeńskiej aktorki.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W LOKALU NOCNYM. — CORAZ NIŻEJ POGRĄŻAŁA SIĘ W ODMĘTY ŻYCIA. — WZRUSZAJĄCY ROMANS, KTÓREGO AUTOREM JEST ŻYCIE.

Wiedeń, w czerwcu.

(=) W nocnym lokalu Wiednia targnęła się onegdaj na życie o g. 4 rano 33-letnia aktorka Hilda von Galle, zamieszkała przy ul. Alser 59. Zażyła ona znacznej dozy werona lu i w stanie ciężkim została przewieziona do szpitala Rudolfa.

Pani von Galle była żoną generała dawnej armji austrjackiej. W życiu towarzyskiem Wiednia odgrywała wybitną rolę. Cudownie piękna była ponadto utalentowaną śpiewaczką i znakomitą automobilistką. Po przewrocie stracił jej mąż środki do życia, a ponieważ był od niej o szesnaście lat starszy, sam jej zaproponował, aże by się rozeszli. Pani Hilda, jako osoba bardzo piękna i utalentowana, **znalazła niebawem engagement w operetce.** Miała sukces i niebawem mogła swoim dzieciom zapewnić egzystencję.

Teatr jednak w jakiś czas potem zbankrutował, a pani von Galle musiała sprzedać mieszkanie i meble. Agent teatralny postarał się jej o engagement w Berlinie, Z wielkiem powodzeniem występowała w teatrze „Apollo", a potem powróciła do Wiednia, gdzie **grała w „Kammerspiele".** Przed kilku miesiącami straciła także to engagement. Kobieta, przyzwyczajona do zbytku, znalazła się niebawm w kłopotliwem położeniu materjalnem.

Przed miesiącem znalazła engagement **w pewnym lokalu nocnym jako tancerka.** Musiała się jednak zobowiązać, że będzie także t. zw. „damą do towarzystwa". Ze względu na dzieci zgodziła się na to, ten jednak tryb życia skłonił ją właśnie do zamachu samobójczego. Stan biednej kobiety jest **bardzo poważny.**

—o—

Zgon sędziwego „króla piechurów"

90-LETNI REKORDZISTA WYTRWAŁOŚCI CHODU.

N. Jork, w czerwcu.

(+) W. N Jorku zmarł 90-letni Edward P. Weston, zwany „królem piechurów". Mając lat 70 zdobył rekord, przewędrowawszy pieszo całe Stany Zj. od Nowego Jorku do S. Francisco, tj. 3895 mil ang. **w ciągu 104 dni i 7 godzin.**

Pierwsza jego dłuższa piesza wycieczka odbyła się jeszcze przed 70 laty, gdy udał się piechotą z Bostonu do Waszyngtonu na ingres prez. Lincolna (443 mil — 208 godzin). Uczestniczył w wielu turniejach „piechurskich" w Ameryce i Europie. W r. 1879 zdobył pierwszą nagrodę w Anglji. Podczas wojny cywilnej był wywiadowcą armji północnej, potem został reporterem N. Jork Heralda.

Przed 2 laty został najechany przez auto, co zrujnowało jego żelazne zdrowie. Ostatnie lata życia spędził przykuty do fotelu na kółkach.

FEJLETON „GAZ. POR." z 6. VI. 1929.

D. NITSCHE.

Wołanie w nocy.

Magdalena wróciła przed godziną z seansu spirytystycznego. Podczas gdy pokojówka rozbierała ją do snu, myśli jej biegły ku nieodgadnionym zjawiskom, widzianym na seansie.

Tego rodzaju przeżycia wywoływały zazwyczaj niepokój w sercach ludzi trwożnych i nie mających styczności ze zjawiskami nadprzyrodzonemi.

Magdalena odpędzała więc od siebie natrętne myśli, tembardziej, że zmęczenie dawało jej się porządnie we znaki, a pościelone łóżeczko nęciło swą świeżą bielą.

Magdalena ściągała właśnie ostatnią obsłonkę w postaci przezroczystej koszulki, by wciągnąć wzorzystą pyjamę, gdy nagle w sąsiednim pokoju zadzwonił aparat telefoniczny.

Pokojówka zdjęła słuchawkę i po chwili oświadczyła ze zdumieniem:

— Nie wiem, co to ma znaczyć, proszę pani.. Ktoś żąda, aby pani udała się natychmiast na Rue d'Auray Nr. 365.. To chyba jakaś omyłka..

— Czy zapytałaś, kto mówi?

— Tak, proszę pani, ale głos odparł tylko, żeby pani natychmiast udała się pod wskazany adres.

— Nonsens!.. Nikogo tam przecież nie znam!... Czy nie poznałaś głosu? Napewno znowu ten młody Nicole zażartował sobie.. To jego kawał..

— Przynieś mi siatkę na włosy, Łucjo i weź stąd te róże.. Zapach tych kwiatów przyprawia mnie o ból głowy..

W tej chwili znowu zadzwonił telefon.

Tym razem Magdalena podeszła do aparatu.

— Kto mówi? — zapytała.

Ale jakiś nieznajomy głos, zamiast odpowiedzi, nalegał koniecznie, aby Magdalena natychmiast udała się na ulicę d' Auray. Potem głos zamilkł i nastała cisza.

— Można przecież oszaleć! — zawołała Magdalena, potrząsając słuchawką telefoniczną. — Kto mnie może wzywać o tej porze? Co sądzisz o tem, Łucjo?..

Lecz twarz Łucji, wskutek tych wypadków wyrażała tylko głupie przerażenie. Magdalena wybuchnęła śmiechem. Wesoło przeszła przez pokój, wstąpiła do sypialni i mimowoli spojrzała na zegar. Zbliżała się północ.

— Chodźmy spać — zdecydowała Magdalena i uniosła kołdrę.

W tej chwili telefon zadzwonił po raz trzeci.

Obydwie niewiasty spojrzały na siebie ze zdumieniem. Ten sam głos wyraził to samo żądanie:

— Na litość boską! — krzyknęła. — Może się coś panu przytrafiło?..

Wiedziała, że mąż jej był dziś zaproszony na kolację do posła brazylijskiego, mieszkającego na Avenue de Suffrent. Ale cóż to mogło mieć wspólnego z rue d'Auray.

— Czy wiesz, gdzie to jest? — zapytała Magdalena.

— Tak, proszę pani.. W dzielnicy robotniczej..

— Boże, mój Boże.. Może dokonano na niego napadu.. Może, może..

Z każdego kąta wyzierały ku niej jakieś pazury, słyszała straszny chichot..

Zmęczenie znikło. Wstąpiła w nią znowu siła i energja.

— Przywołaj auto, Łucjo, prędko.. Jedziemy!

Wciągnęła na pyjamę długie, sobolowe futro, nałożyła byle jaki kapelusz i wybiegła z mieszkania.

— Rue d'Auray 365! — krzyknęła szoferowi.

Była mroźna ciemna noc. Magdalena otuliła się futrem i przymknęła oczy.

„Był to głos mojej matki — myślała — gdybym nie była pewna, że matka moja umarła przed ośmiu laty, uwierzyłabym bez wahania, że to jej głos".

Auto pędziło coraz szybciej.

Nagle stanęło i przed oszklonemi drzwiami zamajaczyła jakaś postać. Magdalena krzyknęła głośno i schwyciła ramię Łucji.

Był to szofer, który otworzył drzwiczki i rzekł:

— Jaki to miał być numer?.. 365? Ależ takiego numeru tu niema!.. Jesteśmy już w polu!..

Magdalena wysunęła głowę, przyglądając się przez chwilę konturom dachów i kominów. Przed nimi rozciągała się równa powierzchnia pokryta śniegiem.

— Cóż to ma znaczyć?.. — zapytała strwożona i nagle błysnęła jej w głowie straszliwa myśl. Może podczas tego, gdy oni tu szukają domu nr. 365 — tam złodzieje zakradają się do jej mieszkania.. Może to jest trick złodziejski?..

— Z powrotem! — krzyknęła szoferowi.

Auto potoczyło się z powrotem.

Magdalena niecierpliwie patrzyła

Asystent uczonego trucicielem.

NIEZWYKŁA AFERA KRYMINALNA W LONDYNIE. — CIEKAWE BADANIA SŁAWNEGO UCZONEGO. — ZDOBYCZ ZE STRON TROPIKALNYCH. — SZATAN ZAZDROŚCI PODSZEPNĄŁ MŁODZIEŃCOWI STRASZLIWĄ MYŚL MORDERSTWA. — PRAWDA WYCHODZI NA ŚWIATŁO DZIENNE.

(Do ryciny na str. 1).

Londyn, w czerwcu.

Opinja publiczna w Londynie pozostaje obecnie pod wrażeniem wyjaśnienia niesamowitej zbrodni, której ofiarą padł niedawno 32-letni przemysłowiec Alfred Maugham. Mianowicie Maugham **zmarł nagle** przed kilku dniami, a lekarze stwierdzili że zabiła go jakaś

nieznana, a niesłychanie silna trucizna.

Policja zajęła się wyświetleniem tej sprawy, lecz usiłowania jej prawdopodobnie przez dłuższy czas przeciągnęłyby się, a może nawet i nie przyniosłyby wogóle dodatniego wyniku, gdyby nie wykrycie mordercy **zupełnie inną, a nader dramatyczną drogą**. Oto okazało się, że owym trucicielem jest

28-letni lekarz Edward Mourton, asystent sławnego chemika, prof. Antony'ego Beshleya.

Bliższe szczegóły tej sensacyjnej afery są następujące:

Prof. Beshley jest wybitnym znawcą i badaczem **rozmaitych egzotycznych trucizn**. W tym celu kilkakrotnie wybierał się nawet w sfery tropikalne, a wynik swoich badań utrwalił w wielkiem dziele posiadającem rozgłos europejski pt. **„Trucizny tropikalne"**. Wśród preparatów Beshleya królową trucizn był

jad tropikalnej żmiji Betry,

działający w minimalnych nawet ilościach z piorunującą szybkością.

Oczywista, iż asystent Beshleya Mourton doskonale był wtajemniczony **we wszystkie tajniki laboratorjum swego mistrza**. Był to człowiek bardzo spokojny i sumienny. Wytrąciła go jednak z równowagi duchowej

namiętna i gwałtowna miłość

ku pewnej starszej od niego damie z towarzystwa londyńskiego, która zrazu darzyła go względami, lecz niebawem **porzuciła go właśnie dla inż. Maughama**. Dręczony zazdrością lekarz postanowił pozbyć się rywala. Uczynił to w ten sposób, że przesłał przemysłowcowi owoce po chodzące rzekomo od owej damy, a **zaprawione trucizną.**

Asystent zrazu nie miał zamiaru przyznać się do winy. Lecz jego profesor, zorjentowawszy się z gazet o przebiegu afery trucicielskiej, wpadł właśnie na myśl, że chodzi tutaj o truciznę Betry. Zainterpelował w tej sprawie asystenta, a jego zmieszanie **naprowadziło go na ślad prawdy.**

Rycina nasza przedstawia tropikalną żmiję prof. Bashleya oraz dramatyczną scenę między uczonym a jego asystentem.

przez szyby. Ukazały się już pierwsze rzędy lamp elektrycznych. Z za mgły wyrastało znowu miasto. Dzwoniły tramwaje, gwar miasta stawał się coraz wyraźniejszy.

Auto zatrzymało się.

Magdalena pierwsza wyskoczyła na chodnik. Spojrzała na górę. W mieszkaniu jej paliło się światło! Jak szalona wbiegła na schody.

Drzwi mieszkania były otwarte.

Drżącą ręką szukała na ścianie kontaktu.

W pokoju rozległy się kroki.

Drzwi się otwarły i na progu stanął jej mąż.

— Edwardzie!

Nosił jeszcze frak. Przytulił ją mocno do siebie.

— Więc to ty, moja mała?... Przeszukałem całe mieszkanie... Dzięki Bogu, że nie położyłaś się wcześniej spać...

— Dlaczego?... — zapytała zdziwiona Magdalena.

— Nie wiesz o tem?... — odparł małżonek — W sypialni zawalił się sufit, akurat nad twojem łóżkiem... Na twej poduszce leży ogromny kawał muru... Napewnoby cię zabił, moja najdroższa...

Tłum. F. M.

Co niepokoi spokojnych wiedeńczyków?

SEZON NA DEMONSTRACJE I BOJÓWKI. — BERLIN WSZĘDZIE MACZA PALCE. — PARTJA RZĄDZĄCA MA JUŻ DOSYĆ HEIMWEHRY. — SKUTKI ZAOSTRZEŃ W DOSTAWIE TRZODY CHLEWNEJ Z POLSKI. — „DIE DEUTSCHEN BRUEDER" NIE ZAMĄCĄ WESOŁEGO NASTROJU UROCZYSTOŚCI STRAUSSOWSKICH.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej")

Wiedeń, 31 maja.

Od chwili utworzenia się nowego rządu, umiarkowane odcienie obydwu wielkich bloków partyjnych **są pełne optymizmu dla parlamentaryzmu austrjackiego**. Waśnie mają ustać i ma się zacząć era rozsądnego porozumienia się i owocnej współpracy. Burmistrz socjalistyczny Wiednia wydał **zakaz urządzania publicznych zebrań** i przemarszów wielkich bojówek w czasie letnim, a to ze względu na spodziewany liczny napływ cudzoziemców. Takie same zarządzenie wydał chrześcijańsko-społeczny namiestnik Austrji Dolnej **dr. Buresch**; za nimi idą obecnie rządy innych krajów związkowych. Brzmi to paradoksalnie, a jednak jest prawdą, że nigdy w poprzednich latach w miesiącu maju nie było tyle demonstracyj i przemarszów bojówek, jak właśnie w roku bieżącym od czasu objęcia rządu przez tak dużo obiecującego i pojednawczo usposobionego d-ra Streruwitza.

Skomplikowany aparat uzgadniania zarządzeń administracyjnych i wykonawczych oraz różnorodność kompetencyj władz rządowych i autonomicznych daje każdej instancji możność interpretacji przepisów według swych własnych myśli, t. j.: według życzenia swego stronnictwa, z którem sympatyzuje.

Obie bojówki uzyskały już **pewną wprawę** w aranżowaniu tego rodzaju manifestacyj. Odbywają się zazwyczaj w niedzielę. Bojówka każdej partji zbiera się o innej porze dnia, a zdemobilizowana i stojąca w ostrem pogotowiu cała policja i żandarmerja czuwają nad tem, **by demonstranci nigdzie się nie spotkali**. Przy tej sposobności zdarza się zazwyczaj przytrzymanie kilku komunistów, ale pozatem wszystko odbywa się ściśle podług programu i bez poważnych incydentów. Wielkimi zwolennikami demonstracyj ulicznych są Heimwehry (prawicowe). Jednemu z jej przywódców (słynnemu z puczu Kappa) majorowi Pabstowi zarzuca prasa lewicowa, **że pobiera duże subwencje z Berlina.**

Wiadomości te czerpane są z rzekomo dobrze poinformowanego źródła „Berliner Tageblatt" oraz „Münchener Post". Twierdzeniu temu trudno nie dać wiary, skoro się zważy, że Heimwehry są **doskonale wyekwipowane**, jednostajnie odziane, wojskowo zorganizowane, nawet uzbrojone w łopatki i siekierki i że tak często urządzają kosztowne manewry i zbiórki, połączone z transportem koleją drużyn i całych pułków wraz z trenem bagażowym i sanitarnym. Że od rządu austrjackiego nie otrzymują zasiłków, świadczy fakt, że partja liczebnie najsilniejsza chrześcijańsko - społeczna, która jest właściwą partją rządzącą w państwie, a która z początku sympatyzowała z ruchem Heimwehrów, obecnie **z niepokojem patrzy na ich rozrost** i zaczyna się w nich nawet dopatrywać niebezpieczeństwa dla pokoju wewnętrznego. Od Heimwehrów zaczynają się już także powoli usuwać agrarjusze, którzy nie długo czekali na skutki swego opornego stanowiska wobec rządu ks. Seipla w sprawie **reglamentacji przywozu trzody z Polski**. Od czasu zawarcia umowy tut. komisjonarjuszy z warszawskim syndykatem eksportowym, **dowóz trzody chlewnej z Polski spadł o 30 proc.** poniżej przyznanej ilości kontygentu, a równocześnie ceny wieprzowiny podskoczyły na targu tutejszym **o całych 25 proc.** Teraz dopiero ludność poznaje bezsensowość zaostrzeń wydanych pod naciskiem agrarjuszy i przeforsowanej przez nich podwyżki stawek cłowych. Podrożenie środków żywności oburza każdego, bez względu na to, do jakiej partji należy. Pan dr. Streruwitz, który przy objęciu rządu obiecał agrarjuszom jeszcze dalsze zaostrzenia przy wpuszczaniu transportów trzody z zagranicy, obecnie podziwiać musi dojrzałość gospodarczą Polski, która nietylko nie ofiarowała żadnych rekompensat za cofnięcie zaostrzeń weterynaryjnych, lecz sama dobrowolnie zredukowała swój dowóz trzody do Austrji, skierowywując **nadmiar swej produkcji do Anglji** na znacznie lepszych warunkach.

Agrarjuszom obecnie Heimwehry nie są potrzebne, a jedyną partją stojącą trwale za nimi są wszechniemcy. Oni też znając swoją niepopularność w Austrji sprowadzają wciąż z Niemiec nowe **manifestacje auszlussowe**, jak niedawno zjazd nauczycielek niemieckich, a obecnie kongres filologów z „Reichu". Wiedeń ma dosyć tych imprez berlińskich i teraz w przededniu uroczystości straussowskich żywi niepłonną nadzieję, że tym razem „die deutschen Brüder" swemi politycznemi manifestacjami **nie zamącą wesołego nastroju** ku pamięci ukochanych twórców wesołej muzyki wiedeńskiej.

SPRAWY KOLEJOWE.

Tegoroczne kolonje wakacyjne dla dzieci kolejarzy w Tuchli.

Lwów, 5 czerwca.

Jak corocznie, tak i w roku bieżącym powołana zostanie do życia **kolonja tuchlańska dla dzieci kolejarzy. Kolonja** przyjmuje ponad 200 dzieci (w roku ubiegłym 218) rozdzielonych po dwie partje tj. lipcową i sierpniową. Za utrzymanie dzieci pobiera się niewielkie opłaty, od których n. b. wiele dzieci jest zupełnie zwolnionych, dzięki fundacjom miejsc przez Związek Inżynierów kolejowych, Polski Związek kolejowy, Zjednoczenie zawodowe pracowników kolejowych. Związek maszynistów itd.

Koszt utrzymania dziecka wynosi dziennie przeciętnie około 3 zł. (włączając w to już wszelkie wydatki administracyjne). Prócz grona nauczycielskiego (14 osób) administracja i służba liczy 13 osób. Administracji i aprowizacją prowadzi wzorowo sekretarz Komitetu p. Antoni Rzepecki ze Lwowa.

Podkreślić należy, że kolonję otaczają życzliwą opieką pp. **baron Gruedel**, naczelnik sekcji Stryj inż Martini, zawiadowca stacji Skole p. Schaller, pp. Berezowski, Jahnson i Berwidowie. Bezinteresownie bada dzieci przed wyjazdem na kolonję p. dr. **Fritz. Stowarzyszenie Pracowniczek** kolejowych z p. dr. Janiną Kłodnicką na czele zaopatrywało dzieci wyjeżdżające na kolonje w słodycze i przygotowało tanty na festyn, będący atrakcją kolonji. P. dr. Propst ze Skolego sprawował bezinteresownie opiekę lekarską nad małemi kolonistami.

Tak dzięki pracy Komitetu i życzliwej pomocy grona ludzi dobrej woli rokrocznie powtarza się przez dwa miesiące letnie czyn, który krzepi siły działwy kolejarskiej i pozwala jej przetrwać 10 miesięcy pracy i nieraz — niedostatku.

Najcięższy ślub -- do jakiego zdolny jest człowiek

Zakon absolutnego milczenia.

DZIEJE ZAKONU TRAPISTÓW OD ROKU 1664. — CIEKAWE ZWYCZAJE. — DZIEŃ ROBOCZY ZACZYNA SIĘ O GODZ. 2 W NOCY, A KOŃCZY SIĘ O 7 WIECZOREM.

Lwów, 2. czerwca.

W tej chwili znajduje się na świecie całym prawie **100 klasztorów,** w których żyją mnisi i mniszki, którzy ślubowali najcięższe zobowiązanie, do jakiego jest zdolny człowiek — a mianowicie, **rezygnację z mowy.** Zakonnicy ci, to Trapiści, zwani popularnie Cystersami.

Początek temu niezwykłemu zakonowi dał **Dom Armand Jan le Bouthillier de Rancé,** potomek starej bretońskiej rodziny, urodzony w Paryżu w r. 1626. Ściśle mówiąc, zakon Cystersów istniał już znacznie dawniej, ale reguły surowe, o których niżej mówić będziemy, dał dopiero Rancé (w r. 1664) w tym sensie, że przywrócił on pierwotny sposób życia Cystersów. Kolebką nowoczesnych Trapistów jest **Notre Dame de la grande Trappe** w Soligny.

Dziś klasztory takie znajdują się w Ameryce, Japonji, Palestynie, Syrji, w Chinach, nawet w Kongo.

Zakon Trapistów przechodził ciężkie koleje. W roku 1798 musieli jego członkowie emigrować z Francji na żądanie rewolucjonistów. Dzięki temu jednak powstają osady Trapistów w Anglji, Belgji, Piemoncie, Hiszpanji, Kanadzie i Westfalji, w Szwajcarji i Rosji, a nawet w Gdańsku. Zakonnice schroniły się najpierw w Szwajcarji, potem częściowo w Rosji, Anglji i Westfalji. Drugie prześladowanie przeszli Trapiści w roku 1811, kierowane przez Napoleona.

Zakon ten ma swego generała z tytułem opata w Citeaux. Obecnie generałem jest **Dom Agustyn Marre.** Najwyższą władzę sprawuje **Kapituła Generalna** — złożona z przełożonych wszystkich klasztorów. W r. 1910 było zakonników 3472, zakonnic prawie 1000. Te ostatnie, nie mają ścisłej klauzury, ani ciągłego milczenia, mogą jeść mięso — i dlatego o nich nie będziemy na tem miejscu mówili.

Cechą najbardziej ciekawą u Trapistów jest **obsolutna wspólność,** idealny komunizm. Zawsze są razem, czy to na modlitwie, czy w pracy, podczas posiłku, czy wypoczynku. Sypiają np. we wspólnej sypialni, mającej łóżka oddzielone od siebie tylko firankami, na pracę umysłową gromadzą się do wspólnej celi.

Mimo tego wspólnego i nieustraszonego pożycia zakonnicy ci mają obowiązek milczenia, które jest równie ścisłem, jak ów obowiązek wspólnoty życia. Niema tu ani jednej chwili dozwalającej na ogólną rozmowę żadnej rekreacji, ani przechadzki bez milczenia. Kiedy chodzi o załatwienie spraw osobistych, to — prócz rozmowy z przełożonym i księdzem przy spowiedzi — **trzeba mieć za każdym razem oddzielne pozwolenie.** Bywają one udzielane bardzo skąpo. W zwykłych zajęciach porozumiewają się zakonnicy znakami.

Każdy Trapista musi pozatem poświęcić 4 godziny dziennie na pracę ręczną. Trapiści **nie jedzą ani ryb, ani jaj** — nabiału w adwencie. Są jarozami.

Trapiści noszą białe, wełniane habity, przepasane rzemieniami, habity są opatrzone w czarne szkaplerze i w kaptury. Nowicjusze mają białe szkaplerze i białe pasy sukienne. Braciszkowie noszą habity brunatne.

Sypiają w ubraniu bez obuwia. Chowani są w grobie bez trumny. Fantazją jest jakoby Trapiści kopali sobie sami groby rezerwowe. Za zmarłych odprawia zakon liczne modlitwy i rozdaje obfite jałmużny. Odbywa się to w sposób wielce osobliwy. Oto stawia się normalną porcję jedzenia na stole w refektarzu, w miejscu, jakie zajmował dawniej zmarły zakonnik. Miejsce to jest oznaczone czarnym krzyżem. Po spożyciu posiłku przez innych Trapistów, porcja zmarłego wynoszona jest przed mury klasztoru i oddawana ubogim. Trwa to w ciągu **3 miesięcy od chwili zgonu zakonnika.**

ZASŁUGI SPOŁECZNE TRAPISTÓW.

Od wielu stuleci porządek rzeczy w klasztorach Trapistów bywa taki, że rozpoczynają, oni dzień o godz. **2-giej w nocy, a kończą o 7-mej wieczorem,** czyli spędzają czynnie 17 godzin. We wielkie święta wstają nawet o godzinie 1 w nocy.

W pięć minut po obudzeniu się, tj. po godz. 2 (względnie 1) w nocy rozpoczynają nabożeństwo. Modlitwa zajmuje im dziennie 6, 7, 8 godzin, stosownie do dnia, na jaki przypada.

W godzinach pracy zajmują się zakonnicy rolnictwem, przyczem korzystają, z najnowszych zdobyczy techniki rolnej, posiadają własne, doskonale urządzone wytwórnie serów, fabrykę czekolady — słynni zaś są szczególnie w Normandji z wyrobu t. zw. **cydru, tj. wina jabłecznego.** Wielkie zasługi oddali oni w Bośni i w Westfalji, gdzie duże przestrzenie nieużytków oddali jako wzorowe pola dla gospodarki publicznej — w Rzymie i pod Lyonem, gdzie osuszyli wielkie bagna.

Spis ludności Stanów Zjedn.

ODBĘDZIE SIĘ W JESIENI I DA PRAWDOPODOBNIE LICZBĘ 122 MILJONÓW

N. Jork, w czerwcu.

(+) Rozpoczęły się już w Stanach Zj. przygotowania do powszechnego spisu ludności, odbywające go się co 10 lat. Spis zacznie się w jesieni rb. i zakończony zostanie w r. 1930.

Ostatni spis, odbyty w r. 1920. dał rezultat: 105.710.000 osób. Obecny spis — jak przypuszczają wedle zestawień statystycznych — wykazuje ilość obywateli Stanów Zj. o **16 miljonów większą,** czyli około 122 miljonów.

Przeprowadzenie tej olbrzymiej konskrypcji kosztować będzie **40 miljonów dolarow.** Spis odbywać się będzie w około **90000 politycznych okręgach,** jakiemi są w większych miastach obwody (wards) dalej mniejsze miasta i miasteczka, wreszcie obwody terytorjalne (counties).

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Polski „latarnik" na Alasce.

NASZ GÓRAL-PODRÓŻNIK, Z WIZYTĄ U RODAKÓW.

Nowy Jork, w czerwcu.

(+) Inteligentny góral polski p. **Stefan Jarosz** odbył niedawno tournée po Stanach Zjednoczonych budząc zainteresowanie tamtejszej Polonji dla folkloru podhalańskiego. Recytacją, pieśnią i muzyką, wreszcie odczytami — obudził istny entuzjazm dla bujnego życia górali.

P. Jarosz dotarł i do Alaski, tej dotychczas napół dzikiej krainy, stanowiącej **prawdziwy raj dla podróżników i myśliwych.** U wybrzeża rzeki Yukon natknął się na Polaków. Na odludnej wysepce mieszka tam niejaki **Jan Kowalski, coś w rodzaju sienkiewiczowskiego „latarnika". Od 32 lat nie słyszał słowa polskiego,** a o Polsce dowiaduje się dorywczo i rzadko z gazet amerykańskich.

Pozatem p. Jarosz spotkał na Alasce jeszcze wielu Polaków, trudniących się traperstwem lub poszukiwaniem złota. Wiele rodzin osiadło nad jeziorami i trudni się rybołówstwem. Na cmentarzach często spotyka się nazwiska polskie. M. i. na jednej z mogił widnieje nazwisko: **Beniowski. Dziwnym trafem zawędrował tu imiennik** słynnego podróżnika, który bawił w tych stronach przed 150 laty.

Uczony we fraku kelnera.

NAJLEPSZY WŁOSKI ZNAWCA DANTEGO ZMARŁ NIEDAWNO.

Rzym w czerwcu.

(e) Przed kilku dniami zmarł w Medjolanie człowiek wprost niezwykły, choć zajmował bardzo skromne stanowisko kelnera w jednej z restauracji tamtejszych.

Giovanni Giorgi słynął jako jeden z najlepszych doby dzisiejszej znawców Dantego. Nietylko umiał na pamięć całą „Boską Komedję" od pierwszego do ostatniego wiersza i mógł przytaczać z niej na zawołanie ustępy od pierwszego lepszego wymienionego wiersza, ale także po trafił objaśniać źródłowo znaczenie **każdego wiersza** czy to pod względem historycznym, czy też językowym.

Znawstwo jednak choćby najglębsze utworów największego poety Włoch chleba nie daje, tembardziej, gdy ma się do utrzymania żonę i dzieci. Giovanni więc musiał służyć za kelnera, a tylko chwile wolne od pracy na życie poświęcał umiłowanym studjom, odmawiając sobie wszystkiego.

Przez długi czas lokal restauracyjny, w którym usługiwał, był punktem zbornym literatów, profesorów i studentów, którym niezwykłą przyjemność sprawiało egzaminowanie tego „Cameriere dantofilo", a Giorgi chętnie odpowiadał na wszystkie zadawane sobie pytania, zadziwiając uczonych swą wiedzą.

Zmarł w 46-tym roku życia na chorobę serca.

—o—

Nowa opera nowojorska.

Z INICJATYWY JOHNA ROCKEFELLERA MŁODSZEGO, STANIE NIEBAWEM NAJWIĘKSZA OPERA ŚWIATA.

N. Jork, w czerwcu.

(=) Cudzoziemiec nie odgadłby nigdy, że żółty, trzeźwy budynek, pozbawiony wszelkich ozdób, na Broadwayu i ulicy 38 jest **sławną Operą „Metropolitan",** która swoim słowikom płaci **bajońskie sumy** i co do swego wnętrza może być słusznie zestawiona z **najwspanialszemi świątyniami muzyki na kuli ziemskiej.** Exterieur za to jest **bardzo niepokaźne i wprost skromne.**

To też obecnie wystąpiono w Nowym Jorku **z projektem nowego gmachu opery,** który ma odpowiadać wszelkim wymaganiom **przepychu i najnowszej techniki teatralnej.** inicjatorem i finansującym ten plan jest **John Rockefeller młodszy,** człowiek bardzo ruchliwy, któremu pali się w glowie od rozmaitych co raz to nowych projektów. Największa opera świata ma powstać w obrębie ulicy 48 do 50. Miljarder miał już w tym celu rozpocząć pertraktacje celem zakupienia odpowiednich gruntów.

—o—

25-letni burmistrz.

Paryż, w czerwcu.

(=) Najmłodszym burmistrzem we Francji, a może wogóle na kuli ziemskiej, jest **Karol Malvy,** młodzieniec liczący zaledwie 25 lat. Jego gmina nazywa się **Cazillac** i leży **w departamencie Lot.** Ojcem młodego burmistrza jest **Ludwik Malvy,** znany mąż stanu, który w swoim czasie sam był **burmistrzem owej gminy.**

Karol Malvy pomimo swego młodego wieku oddawna ukończył wszystkie studja i okazał rodzinnej gminie, że pamięta o niej, **zajmując się bezinteresownie jej sprawami w stolicy.** Wobec tego zwrócono się do niego z propozycją, aby **został burmistrzem.** Malvy niechętnie wprawdzie opuścił Paryż dla prowincjonalnej niewielkiej mieściny, jednak ostatecznie usłuchał wezwania.

—o—

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Komunikacja samochodowa w wojew. stanisławowskiem.

MILE WIDZIANA KONKURENCJA. — 38 STAŁYCH LINJI. — TROCHĘ STATYSTYKI.

Stanisławów, w czerwcu.

Mimo stosunkowo złego stanu dróg w województwie stanisławowskiem komunikacja samochodowa w ostatnich czasach ogromnie się rozwinęła. Mamy tu na myśli nie tylko samochody prywatne, ale w pierwszym rzędzie autobusy, przeznaczone dla ruchu publicznego, które mają duże znaczenie gospodarcze. Powstał cały szereg linji samoistnych, ale co więcej, niejeden rzutki przedsiębiorca zdecydował się konkurować z kolejami państwowemi, a przy znać trzeba, że konkurencja była poważna. Powtarzamy „była", bo obecnie kolej właśnie celem zwalczenia tej konkurencji przy ostatniej zmianie rozkładu jazdy pociągów uwzględniła i autobusy, walcząc z nimi w ten sposób, że dodano szereg pociągów w różnych porach, co też prawdopodobnie wywrze swój wpływ na frekwencję publiczności. — Na tej konkurencji najlepiej jednak wychodzi publiczność, bo w ten sposób stara się o jej poparcie, wobec czego konkurencja taka **jest wcale mile widzianą.**

Obecnie w naszem województwie jest 38 stałych linji, w czem mieszczą się linje samoistne t. zn. takie, które nie konkurują z kolejami państwowemi wobec braku tychże na odnośnych linjach, oraz linje konkurencyjne dla kolei państwowych, jak n. p. Stanisławów — Kołomyja, Stanisławów — Czortków, Stanisławów — Tłumacz. — Największym popytem cieszą się naturalnie te linje autobusowe w tych stronach, gdzie nie ma linji kolejowych, jak n. p. Stanisławów — Kossów, zwłaszcza do miejsc, które mają w sezonie letnim specjalne znaczenie jako miejsca kąpielowe albo letniska.

Że ruch samochodowy z każdym rokiem się wzmaga, **dowodzi tego najdobitniej statystyka.** Bo gdy w roku 1927 było w wojew. stanisławowskiem 200 samochodów osobowych i zaledwie 37 autobusów, przeznaczonych dla ruchu publicznego, to z początkiem roku 1929 cyfry w ten sposób wzrosły, że suma aut osobowych dosięgła cyfry 304, natomiast autobusów cyfry 90.

Pewnem jest, że w wypadku poprawy stanu dróg w naszem województwie **powiększy się znacznie ilość** tak aut prywatnych jak i wozów przeznaczonych dla użytku publiczności.

Strajk rolny.

WYBUCHŁ W UHORSKU. — CZŁONEK SELROBU NA CZELE STRAJKU.

Stanisławów, w czerwcu.

Do ciągłych strejków i to w różnych gałęziach pracujących, jesteśmy niestety przyzwyczajeni. Obecnie jednak wybuchł **w powiecie stryjskim strejk robotników rolnych,** który należy do rzadkości. Pracownicy rolni, żyjący z dala od centr przemysłowych, nie są odpowiednim materjałem do takiego solidarnego wystąpienia, zawsze więc jak zarówno w danym wypadku, dzieje się **to z namowy osób trzecich,** nie właściwie wspólnego z odnośnymi pracownikami nie mających. I tak obecnie wybuchł strejk robotników rolnych **w Uhorsku, w powiecie stryjskim.** Strejkują tam robotnicy zajęci u **dzierżawcy dóbr ks. Kazimierza Lubomirskiego** — Mendla Bardacha. Podłoże strejku jest wyłącznie ekonomiczne a strejkujący domagają się w pierwszym rzędzie **podwyższenia wynagrodzenia** w ten sposób, by w miejsce dotychczasowej zapłaty 1.25 zł. dziennie dla kobiet płacono 2 zł. a w miejsce 1.50 zł. dziennie dla mężczyzn 2.50 zł. dziennie. Chwilowo nikt nie chce ustąpić. Kierownictwo strejku spoczywa w rękach **Iwana Wasylowa, członka Selrobu.** Przebieg strejku jest zupełnie spokojny.

Wypadki śmierci od piorunów.

PIORUN UDERZYŁ W PASTWISKO. — UTONIĘCIE UCZNIA SZKOŁY HANDLOWEJ.

Stanisławów, w czerwcu.

Zbliżające się szybkimi krokami lato spowodowało już cały szereg nieszczęśliwych wypadków. I tak w Krechowie uderzył piorun na pastwisku, na którem w krytycznym momencie znajdowały się **trzy kobiety.** Wszystkie trzy zostały **ranne, na szczęście lekko.** Tragiczniejszy o wiele był piorun, który uderzył we furę, przejeżdżającą w czasie burzy przez wieś Demeńkę poddniestrzańską. Nieszczęśliwy woźnica wskutek uderzenia piorunem **zginął na miejscu.**

Już i rzeki zabierają swoje ofiary w postaci nieostrożnych kąpiących się. I tak onegdaj utonął w czasie kąpieli w Pasiecznej 18 lat liczący **Jan Drewniak,** uczeń I. roku szkoły handlowej. Rodzice winni zwrócić uwagę dzieciom na niebezpieczeństwo, czyhające na nie w rzekach.

—o—

Ze sportu.

Stanisławów, w czerwcu.

Hakoah—Rewera 0:1. Zawody o mistrzostwo klasy A. Gra obu drużyn równorzędna, ale tak po jednej, jak drugiej stronie słaba. Hakoah miał sposobność uzyskać bramki, jak również Rewera. Zdawało się, że wynik będzie remisowy, ale na cztery minuty przed końcem Rewera uzyskuje goala. Publiczności — prócz trzech kompanji wojska — bardzo wiele. Sędzia inż. Dudryk.

Stanisławowja—Rewera II. Mistrz. kl. B. 1:2. Sędzia p. Klammer.

Stanisławowja II — Rewera III. Mistrz. kl. C. 1:2. Sędzia p. Serafini.

Hakoah Tłumacz—Strzelec. Mistrz. kl. C. 0:5. Sędzia p. dr. Wilder.

Hasmonea Nadwórna — Policja. Mistrz. kl. C. 3:5. Sędzia p. Tatara.

—o—

Kronika.

Zamordowanie gajowego. Onegdaj nad ranem zamordowany został gajowy z dworu **Franciszek Ręcki w Stankowie, powiat Stryj.** Jak się okazało, morderstwa dokonali Dmytro i Ilko Burłako **wie,** rolnicy ze Stańkowa, na tle osobistych zatargów. Obydwaj sprawcy zostali jeszcze tego samego dnia ujęci i oddani sądowi.

Włamanie do budki kolejowej w Kołomyji. Wczoraj włamali się nieznani chwilowo sprawcy do budki kolejowej w Kołomyji, skąd zabrali żelazną skrzynkę z zawartością 60 zł. w gotówce oraz biletów kolejowych. Skrzynkę znaleziono rozbitą pod mostem kolejowym, gdzie sprawcy po jej rozbiciu zabrali jedynie pieniądze, natomiast bilety kolejowe oraz zapiski pozostawili rozsypane pod mostem. Dochodzenia w toku.

Krwawa zabawa. W czasie zabawy tanecznej w Tuzyłowie w powiecie kałuskim podochocony **Hnat Fitiak** podczas sprzeczki nie namyślając się długo pchnął nożem w bok **Piotra Jurczyszyna,** zadając mu równocześnie ciężkie uszkodzenie uderzeniem kamienia w głowę. — Gdy napadniętemu pospieszył z pomocą Józef Ławrasz, spotkał go również nie lepszy los, bo zawadjacki Fitiak i **jego pchnął nożem. A**wanturniczego parobka ujęto i oddano sądowi.

Szkoda, wyrządzona przez pożar w Niżniowie. Według dotychczasowych pobieżnych obliczeń, szkoda, wyrządzona przez pożar w ubiegłym tygodniu w Niżniowie, wynosi około 150 000 zł. Niewątpliwie jednak po dokładnem obliczeniu cyfra ta zwiększy się.

Sąd przysięgłych. Letnia kadencja sądu przysięgłych rozpoczyna się z d. 17 czerwca br. W tym dniu odpowia-

---

FEJLETON „GAZ. POR." z 6. VI. 1929.

Siła Przeznaczenia.

(La Forza del destino).

Opera w 3 aktach (ośmiu odsłonach) z prologiem. Tekst ułożył F. M. Piave; nowego opracowania dla sceny niemieckiej dokonał Franciszek Werfel. Muzyka J. Verdiego.

Lwów, 5. czerwca.

Wiadomo, że i opery podlegają mocy przeznaczenia i przeciw tej mocy nic nie da się zrobić, choćbyśmy byli pewni, że w tym lub owym przypadku los niepowodzenia jest niesprawiedliwy i niezasłużony. Ile pięknych dzieł operowych nieugięty los rzucił w toń zapomnienia! A ile wypraw ratunkowych podjęto, aby takie zatopione skarby wydobyć! Zawsze w końcu pokazało się, że przeciw mocy przeznaczenia, której raz już uległy, nie wiele da się zrobić.

Taką próbą ocalenia jest nowe niemieckie opracowanie Verdiowskiej opery „La Forza del destino", dokonane przez znanego literata Franciszka Werfla. W dawnych czasach bogatej produkcji operowej słabsze dzieła Verdiego musiały ustąpić przed dojrzalszemi. Co innego dziś, gdzie produkcja zubożała, zdolność melodyjna i dramatyczna osłabła, i gdzie — jak trafnie znany wiedeński muzyk J. Korngold zauważył — jałowość rozpaczliwie podejmuje celowe wykorzenienie i niszczenie także i muzyki operowej. W takich warunkach także słabsze dzieło genjusza zyska na znaczeniu, wydostaje się z zaciemnionych półek archiwalnych na światło, poparte ogromną popularnością sławnego nazwiska, w tym razie Verdiego. Jako literat a nie zawodowy muzyk, Werfel trzymał się wyłącznie libretta, bacząc na wyrazistość i logikę charakterów i sytuacji. W takiem, nowem opracowaniu dzieło to nabrało nowego życia scenicznego, przez co niejeden szczegół szczerej i cennej melodji Verdiowskiej został ocalony od zapomnienia.

Od czasów „Trubadura" Verdi czuł słabość do romantyki hiszpańskiego pochodzenia. Bogactwa zawiłych zdarzeń prawdopodobnie podniecały jego twórczość muzyczną. „La Forza del destino", napisana dla Petersburga w r. 1862, zajmuje chronologicznie miejsce między trójlistkiem „Rigoletto — Trubadur — Traviata" (1851—1853) a „Aidą" (1870). W międzyczasie twórczość Verdiowska, podlegająca różnym obcym wpływom (niemieckim i francuskim), doznawała różnego stopnia niepowodzeń. Tutaj przypada też napisanie oper „La Forza del destino" i „Balu maskowego" (1859), z których jedynie ostatnia utrzymała się nieprzerwanie do dnia dzisiejszego.

Gdy pierwszy librecista nie dopisał, Verdi dla Medjolanu opracował całość na nowo wspólnie z Ghislanzonim, autorem libretta „Aidy". Verdi, który już sam kontrolował libretto, dziś zapewne zadowoliłby się całkiem opracowaniem najnowszem Franciszka Werfla. Tylko pewnie sprzeciwiłby się nowemu układowi muzycznemu, który z pierwszego aktu zrobił „prolog", a uwerturę każe grać, podobnie jak w operze Marschnera „Hans Heiling", po tym pierwszym akcie (prologu), jako antraktową muzykę do następnej odsłony.

W nowem opracowaniu Werfla akcja przedstawia się w ten sposób: Alvaro i Leonora chcą uciec, aby wziąć potajemnie ślub; lecz ojciec Leonory, Marchese de Calatrava, umie na czas przeszkodzić ich planowi. Alvaro, znienawidzony przez szlachcica z powodu niskiego pochodzenia jego (mieszaniec dwóch ras), oddaje się dobrowolnie do dyspozycji jej ojca. Przypadkowy wystrzał z odrzuconej broni powoduje śmierć jej ojca, który przeklina Leonorę. Alvara uważają za zabójcę. W rozpaczy młoda para ucieka. Lecz brat jej Don Carlos ściga ich. Podczas ucieczki para kochanków rozdziela się i nie może się więcej zejść, gdyż Don Carlos ściga ich bezustannie. Leonora przechodzi różne koleje tułaczki, aż w końcu ratuje się wstępując do klasztoru Franciszkanów, gdzie w samotnej celi pobliskich gór prowadzić będzie żywot pustelnicy.

Alvaro uważa Leonorę za zmarłą, szuka więc śmierci na polu walki. Pod nazwiskiem kapitana wojsk hiszpańskich, Hererosa, Alvaro zajmuje w wojsku wybitne stanowisko; tu udaje mu się ocalić z rąk nieprzyjacielskich adjutanta Felice de Bornos, z którym odtąd łączyć ma go dozgonna przyjaźń. Hereros ranny, przed poddaniem się operacji, zaufał adjutantowi paczkę listów z poleceniem spalenia ich w razie śmierci jego. Lecz los chce, aby z paczki listów przypadkowo wypadł obraz Leonory. Adjutant de Bornos, którym w rzeczywistości jest Don Carlos, wyzywa teraz swego dawnego wroga, Alvara, na pojedynek, od czego wstrzymuje ich straż. Alvaro, widząc we wszystkiem moc przeznaczenia, chroni się ucieczką do klasztoru Franciszkanów. Lecz i tu dosięga go mściwa dłoń Don Carlosa, z którym zmuszony jest walczyć.

Don Carlos ciężko ranny Alvarą, w nadziei, iż znajdzie pomoc, stuka w drzwi pobliskiej celi pustelnika. Już Alvaro grozi odpornemu pustelnikowi wywaleniem drzwi, gdy wtem wychodzi Leonora. Duchowo i cieleśnie złamana, odtrąca od siebie mordercę brata. W rozpaczy Alvaro bluźni Bogu, lecz Leonora, w pokorze na śmierć przygotowana, uspokaja Alvara, zapewniając, iż jej zgon okupi przewinienia ich obojga, których niebo złączy — na wieczne czasy.

Drugie opracowanie opery wykazuje wzbogacenie pierwiastka wesołego i epizodycznego prawdopodobnie dla zrównoważenia ponurego charakteru Don Carlosa. Tej okoliczności zawdzięczamy wspaniałą i plastyczną postać Fra Melitone z pysznem kazaniem, dalej czcigodnego O. Gwardjana, dzielnego Trabuca i zalotną Preciosellę. Postacie takie wielce przyczyniają się do podniesienia artystycznej wartości całej opery.

W pierwszym akcie, który teraz jest prologiem, interesuje arja Leonory, pisana w stylu „Balu maskowego". Uwertura, jak często u Verdiego, jest zestawieniem (potpourri) ważniejszych melodji opery. Ballada występującego w przebraniu „studenta" Don Carlosa, utrzymana jest w tonie konwersacyjnym o punktowanym rytmie. Z uczuciem pisana jest muzyka Leonory, w chwili, gdy zjawia

dać będzie **Marja Iwanków**, oskarżona o zbrodnię podpalenia. W dniu 18 bm. odbędzie sęi rozprawa przeciw **Mikołajowi Berczakowi i Ołeksie Szłomejowi**, oskarżonym o zbrodnię morderstwa, w dniu zaś 19 bm. odpowiadać będzie jako oskarżony Władysław Szczucki, jako oskarżony o zbrodnię podpalenia. Więcej rozpraw w tej kadencji się nie odbędzie.

Onegdaj wybuchł pożar w zagrodzie **Teodora Jacyszyna** w Nowej Grobli. Spłonęła doszczętnie stodoła z wszystkiemi narzędziami gospodarczemi, a spowodowana tem szkoda wynosi **2.400 zł.** Ogień powstał wskutek nieostrożności pastuchów wiejskich, którzy w pobliżu stodoły rozniecili ogień.

We wsi Wyspie w pow. rohatyńskim wybuchł ogień w domu mieszkalnym gospodarza **Wasyla Naumana**. Dom mieszkalny spłonął doszczętnie. Powodem ognia była wadliwa budowa komina.

W Dąbkach powiat Horodenka wybuchł pożar w zagrodzie **Katarzyny Petaczek**. Ogień zniszczył zupełnie dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze, w których spłonął również cały żywy inwentarz, a to koń, dwie krowy, jałówka i cztery świnie. Ponadto spłonął nagromadzony materjał budowlany, garderoba i prowianty. Szkoda wynosi przeszło 4.000 zł. Szkoda ubezpieczona.

Wielki pożar, który powstał w Niegowcach w powiecie kałuskim zniszczył zupełnie zabudowania **Ołeksy Szewczuka**. Spłonęły trzy budynki, a szkoda wynosi 12.000 zł. Ogień spowodowała żona Szewczuka wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

—o—

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

się u bram klasztoru. Szeroka fraza i szczerze przemawiająca melodja to prawdziwy Verdi. Duet i scena w klasztorze należą do najlepszych ustępów. Tutaj, obok pierwszej arji Leonory, wykonywanej często w sali koncertowej, należy też jej arja z ostatniego aktu.

Równie pięknie przedstawiają się melodje Alvara, zwłaszcza scena, gdy Alvaro przy księżycowem świetle na tle uroczej melodji klarnetowej odczytuje listy Leonory. Jest tu szeroka melodja w stylu cavatiny, ulubioną niegdyś przez Carusa. Duet między Alvarem i Don Carlosem oraz następne Allegro, zapowiadające zemstę, to również lepsze momenty opery.

Interesująco zapowiadają się chóralne zespoły, tańce, piosenki, ludowe strofy wróżki Preciosilli i trafnie ujęte postacie Fra Melitone i Trabuca. Temi postaciami Verdi wielce ożywia scenę i pod nosi wartość dzieła. Szczególnie scena buffa, gdy braciszek Fra Melitone rozdziela zupę w klasztorze. W ogóle wykazuje Verdi w ostatnim akcie duży wysiłek, jak np. w prześlicznej arji Leonory i wszystkim przebaczenie głoszącym końcowym tercecie. Czarujące melodje, pełne nastroju, przypominającego analogiczne sceny z „Traviaty" i późniejszej „Aidy", wywołują na słuchaczu silne wrażenie, któremu oprzeć się trudno.

Kto lubi inne opery Verdiowskie, powinien i tem dawniejszem jego dziełem się zainteresować, a z pewnością nie pożałuje tego. w z. **Gruder.**

Ze sportu.

Piąty dzień wyścigów konnych M. T. Z.

Wtorek, dnia 4. czerwca.

Lwów, 5. czerwca.

Gonitwa I. Nagroda 1200 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dystans ok. 1800 m.

1) Pielgrzymka, kl. gn. R. Kuźmicza (j. Raniewicz II) o dług. 2) Hajastan, og. c. gn. Wł. Dunka de Sajo (j chł. Rusin) o 10 dług. 3) Ibn Mahomet, og. kaszt. R. ks. Sanguszki (j. chł. Szyszko). Bez miejsca Ali II. Czas 2 m. 27 s. Tot. zwycz. 18 franc. 12, 26.

Gonitwa II. Nagroda 500 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. pół krwi, dystans ok. 1600 m.

1) Guślarz, og gn. por. Chendyńskiego (j. p. Rusocki) o 2 dług. 2) Jenissej, og. c. gn. K. hr. Rostworowskiego (Raniewicz II) o 5 dług. 3) Hegemonja, kl. kaszt. M. Gutowskiego (j. chł. Szyszko). Bez miejsca El II, Aldona Poluks, Warta, Klejnot, Jaszczurka. Czas 2 m. 1 s. Tot. zwycz. 360 zł. franc. 28, 14, 20.

Rekordowa wypłata totalizatora za zwycięskiego Guślarza.

Gonitwa III. Nagroda 1000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. pół krwi. Dystans ok. 2400 m.

1) Monte Negro, og. gn. Grona oficerów 19 p. Ułanów Wołyńskich (j. Raniewicz II) o pół dług. 2) Pola Negri, kl. kaszt. L. Krzeczunowicza (j. chł. Pietruszczuk) o 6 dług. 3) Bohun, og. c. gn. L. Krzeczunowicza (j. chł. Kobak). Tot. zwycz. 20 zł.

Gonitwa IV. Nagroda 500 zł., z płotami dla 4 l. i st. og. i kl. wszelkiego pochodzenia. Dystans 2400 m.

1) Roguza, kl. gn. Grona Oficerów 22 p. ułanów (rtm. Kardzewski) o długość, 2) Beduinka, kl. kaszt. 6 pułku Strzelców konnych (j. por. Filipecki), 3) Rober, wał. gn. M. S. Wojsk. 13 DAK. (j. por. Żwan). Bez miejsca Narlla, Niemen. Czas 3 m. 26 s. Tot. zwycz. 19, franc. 13, 19.

Gonitwa V. Nagroda 600 zł. z płotami, dla 4 l. i st. koni pół krwi. Dystans około 2.400 m. 1) Mista, kl. gn. pułk. Karatiejewa (j. Wyżgalski) o 5 dł. 2) Czekoladka, kl. c. gn. R. Kruszewskiego (j. właściciel) o 15 długości. 3) Ludka, kl. kara por. Chendyńskiego (j. właściciel). Bez miejsca: Huru-Buru. Czas: 3 m. 12 s. Totalizator zwycz 15, franc. 10, 10.

Gonitwa VI. Nagroda 800 zł., dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans ok. 1.600 m. 1) Kincsor, og. kaszt. W. Zakrzeńskiego (j. chł. Augustyniak) po zaciętej walce o dług. 2) Andiamo, og. kaszt. W. Gutowskiego (j. chł. Kamiński — o pół dług.). 3) Ebro, og. gn. por. A. Gucewicza (j. chł. Pietruczuk). Bez miejsca: Marpessa, Lytuśka, Has. Tot. zwycz. 33, franc. 13, 12, 12.

Gonitwa VII. Nagroda 800 zł., z przeszkodami, dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans ok. 3.600 m. 1) Buńczuk, og. kaszt. por. J. Goszczyńskiego (j. właściciel) o 3 dług. 2) Bianka, kl. sk. gn. rotm. Kapiszewskiego (j. p. R. Kruszewski). Czas 6 m. Tot. zwycz. 20.

—o—

Najbliższe zawody motocyklowe.

Jazda konkursowa.

Lwów, 5. czerwca.

Małopolski Klub Motocyklowy we Lwowie przygotowuje nową nader **ciekawą imprezę sportową.** Dnia 9 czerwca br. urządzone będą na trasie **Lwów-Stryj-Lwów** zawody jazdy konkursowej, pierwsze tego rodzaju we Lwowie. — Wzmagający się w szybkim tempie we Lwowie ruch motocyklowy dostarczy niezawodnie tej imprezie wielu nowych zawodników, którzy zmierzą swoje siły i zdolności ze starymi „wygami". — Już sama zapowiedź zawodów wzbudziła ogromne zainteresowanie w najszerszych kołach sportowych. Spodziewać się należy, że niedzielne zawody przyniosą nam wiele niespodzianek.

Regulamin zawodów, ułożony na zasadzie regulaminów raidowych przewiduje **podniesienie chyżości raidowej o 30 proc.** i stawia zawodnikom szereg ostrych warunków uczestniczenia, którym ambitni i chętni zwycięstwa będą musieli sprostać.

Jak dotychczas spodziewany jest udział **około 40 zawodników,** a więc cyfra we Lwowie a nawet w Polsce nie spotykana.

Start nastąpi **w niedzielę o godz. 9 rano,** z miejsca obok wejścia na plac **Targów Wschodnich** (od ulicy Ponińskiego). Ponieważ trasa jest dość krótka, powrót pierwszych motorów spodziewany będzie około godz. 12, co też daje możność szerokim kołom sportowym przyjrzenia się zawodom.

Do zawodów dopuszczeni będą **tylko członkowie M. K. Mu i zrzeszeni w innych polskich lub zagran. Klubach.**

Zgłoszenia przyjmują firmy: Scott-Pawłowski pl. Halicki i E. Kustanowicz Na Bajki 31. Lokal Klubu: Bourlarda 5, parter (Poradnia Zawodowa).

Mistrzostwa młodzików.

Lwów, 5. czerwca.

Dnia 8 i 9 czerwca br. z polecenia LOZA., LKS. Lechja i ZTG. Dror urządzają w parku sportowym ILKS. Czarni zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo młodzików okręgu lwowskiego. Początek **sobota o godz. 3 pop., niedziela o godz. 9 rano.** Konkurencje w sobotę: bieg 100 mtr. rzut dyskiem, bieg 500 mtr., skok w dal, bieg 400 m, skok wzwyż, w niedzielę: rzut oszczepem, bieg 1.500 mtr., pchnięcie kulą, skok o tyczce, sztafeta 4x100.

Zgłoszenia **do piątku w południe** należy pisemnie skierowywać pod adresem I. Chieger, Jagiellońska 16, dołączając do zgłoszenia od zawodnika i konkurencji 50 gr.

Sztuczne serce.

NIEZWYKŁY EKSPERYMENT NAUKOWY FIZJOLOGJA AMERYKAŃSKIEGO GIBBSA. — ZAMIAST SERCA... MAŁA ELEKTRYCZNA POMPA. — NOWE PERSPEKTYWY DLA NOWOCZESNEJ MEDYCYNY.

N. Jork, w czerwcu.

(—) Fizjolog Gibbs dokonał w tych dniach sensacyjnego eksperymentu naukowego w swem laboratorjum. Udało mu się mianowicie u zwierząt w trzech wypadkach zastąpić serce

małą pompą elektryczną.

Po operatywnem usunięciu serca zwierzęta żyły jeszcze dzięki owemu aparatowi przez pięć godzin. Eksperyment został przeprowadzony w dwóch wypadkach **na kotach,** a w jednym — **na króliku.**

Sama operacja trwała tylko 8 minut. W czterech innych wypadkach sztuczne serce **odmówiło posłuszeństwa i zwierzęta zginęły w kilka minut po operacji.**

Gibbs chciał udowodnić, że na krótki czas można u zwierząt w sztuczny sposób **utrzymać krążenie krwi.** Jego badania uzupełniają eksperymenty uczonego rosyjskiego, który **psu odciął głowę, a następnie połączył ją z pompą, która mózg zwierzęcia przez jakiś czas zaopatrywała w krew. Głowa zwierzęcia żyła w ten sposób jeszcze przez kilka godzin.**

Z życia dziennikarzy sportowych.

Lwów, 5. czerwca.

Zarząd Związku Dziennikarzy Sportowych we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości członków, że stosownie do uchwały Zarządu Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Polsce wprowadzony został nowy typ legitymacji członkowskich, które wydawane będą, tym członkom poszczególnych oddziałów Z. D. i P. Sp. w Polsce, którzy mają za sobą conajmniej dwuletni okres pracy na polu dziennikarstwa względnie publicystyki sportowej i stale współpracują w jednem z pism codziennych względnie perjodycznych. Członkowie Zw. D. S. we Lwowie reflektujący na taką legitymację zechcą bezzwłocznie złożyć swą fotografję do rąk zastępcy sekretarza Związku p. Wł. Rzepki (w lokalu A. Z. S. ul. Kościuszki 9) załączając równocześnie poświadczenie skarbnika z wyrównania wszelkich opłat na rzecz Związku po II. kwartał 1929 r.

—o—

KRONIKA

5 CZERWCA Środa Franciszka

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Środa, 5. czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Siła przeznaczenia", opera Verdiego.

Czwartek, 6. czerwca o g. 7.30 wiecz. „Jedna jedyna noc". (50 proc. zniżki.)

Piątek, 7. czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Siła przeznaczenia".

*

Teatr Wielki. Dzisiejsza premiera opery J. Verdiego „Potęga przeznaczenia" budzi ogólne, żywe zainteresowanie w sferach muzycznych Lwowa, oczekujących od dawna sposobności zapoznania się z tem wspaniałem dziełem muzycznem. Realizacja tej opery na naszej scenie, dzięki niestrudzonej pracy reżysera Tarnawskiego i kapelmistrza Lehrera zapowiada się nader efektownie. Solowe partje reprezentują pp. Okońska, Platówna, Bedlewicz, Cyganik, Jeleński, Kielarski, Łowczyński i Tarnawski. W obrazie IV-tym zespół baletowy odtańczy „Tarantellę" układu baletmistrza St. Faliszewskiego. Nowe barwne dekoracje art. mal. Z. Balka dopełniają całości artystycznej przedstawienia.

„**Baron Kimel**", arcywesoła operetka trzyaktowa, której autorami są Pordes Milo i H. Haller, a kompozytorem jeden z najulubieńszych ostatnio twórców lekkiej muzyki operetkowej Walter Kollo, ukaże się jako ostatnia w tym sezonie premiera działu operetkowego w najbliższą sobotę, tj. 8. bm. w pomysłowem opracowaniu reżyserskiem p. Michała Tatrzańskiego odtwarzającego zarazem nieslychanie komiczną, główną postać męską. W przedstawieniu udział biorą pp. Korabianka, Lorczyńska, Miłkowska, Rylska, Bojanowski, Bykowski, Chrzanowski, Ciesielski, Kopczyński, Kowalski Kramus, Patkowski, Sowiński, Schmidt i in. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Józefa Ciesielskiego, nowe dekoracje pomysłu i w wykonaniu art. mal Zygmunta Balka. Nowe barwne kostjumy damskie z pracowni teatralnej pod kier. Zofji Linhardtowej. Kierownictwo muzyczne objął kapelmistrz Roman Wojnarowicz.

Tani wieczór w Teatrze Wielkim. 50 proc. zniżki przeznaczyła dyrekcja Teatrów Miejskich na czwartkowe przedstawienie operetki „Jedna, jedyna noc", która będzie poza „Baronem Kimlem" ostatnią z operetek granych przed wyjazdem do Krakowa i Krynicy zespołu operetkowego.

*

TEATR MAŁY:

Środa, 5. czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Miłość bez grosza".

Czwartek, 6. czerwca o g. 7.30 wiecz. „Miłość bez grosza".

Piątek, 7. czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Sylwia kupuje sobie męża" (premiera).

*

Teatr Mały „Miłość bez grosza" pełna humoru komedja W. Kiedrzyńskiego, która przez szereg wieczorów grana była z doskonałem powodzeniem na scenie Teatru Małego, ukaże się jeszcze tylko dwa razy, ustępując miejsca piątkowej premierze sensacyjnej komedji pt. „Sylwia kupuje sobie męża". Nowość ta w przygotowaniu reżyserskiem Kazimierza Okornickiego, będzie ze względu na oryginalny temat jedną z najbardziej fascynujących komedji tegorocznego repertuaru.

*

Nowy rosyjski teatr artystyczny „Bi-Ba-Bo". Od 9. bm. rozpoczynają się w sali teatru ukraińskiego, ul. Szaszkiewicza gościnne występy nowego rosyjskiego teatru artystycznego „Bi-Ba-Bo" pod kierownictwem znanego artysty teatrów piotrogrodzkich P. Andrejewa-Trelskiego, z udziałem primadonny teatrów kijowskich i zespołu artystów zawodowych. Repertuar teatru składa się z najlepszych szkiców artystycznych „Troickiego teatru" w Petersburgu, moskiewskiego teatru „Nietoperz" i berlińskiego teatru „Ptak niebieski". Nowe stylowe kostjumy, dekoracje i akcesorja wykonane według wzoru najlepszych malarzy artystów rosyjskich. Własna orkiestra, balet i chór.

Stachur zabawił się w bandytę

KAMIENIEM UDERZYŁ W GŁOWĘ SZYNKARKĘ, LECZ NIE ZDOŁAŁ POPEŁNIĆ RABUNKU.

Lwów, 5. czerwca.

(—) Onegdaj wieczorem nieznany osobnik napadł na Leję Melsach, szynkarkę zamieszkałą w gminie Remenów, pow. Lwów w chwili gdy ta szła od stajni. Bandyta uderzył ją **kamieniem w głowę** tak, że upadła na ziemię nieprzytomna poczem chwycił ją za kieszeń fartuszka usiłując wyrwać znajdujące się tam pieniądze w kwocie 90 zł. Melsachowa odzyskała przytomność i poczęła wołać o pomoc. Krzyki te zwabiły dwóch gospodarzy na których widok rabuś uciekł. Przedwczoraj rabusia tego nazwiskiem **Antoni Stachur**, aresztowano i odstawiono do Sądu.

„Kiki" ulubieniec Montmartru.

PARYSKI PIESEK MA 300 WŁAŚCICIELI

Paryż, w czerwcu.

Niejednego cudzoziemca w Paryżu uderzył miły obrazek: na przedniem siedzeniu mknącej taksówki obok szofera, **pies szpicek**, zasadniczo biały, ale wskutek przebywania na błocie ulicy, upodobniony do jego barwy, który oparłszy się łapkami o przód automobilu, inteligentnie patrzy na ulicę i **krótkiem szczekaniem ostrzega przechodniów.**

Musiało tylko uderzyć takiego cudzoziemca, że ten obrazek powtarza się zbyt często, **z coraz to inną taksówką** i że piesek jest zawsze jakby ten sam.

Bo w istocie jest ten sam. Nazywa się Kiki i mieszka w dzielnicy Montmartre, **gdzie ma aż 300 bliższych adresów**, bo jak obliczono, należy aż do 300 mieszkańców Montmartre.

A może oni należą do niego? — przynajmniej w jego psim rozumie, bo wszyscy oni są tylko na jego usługi, a więc dzienna służba kabaretu „Moulin Rouge", przed którym Kiki co rana zajmuje stanowisko, personal kuchenny pobliskiej restauracji, przyrządzający obiady dla ulubieńca, szoferzy taksówek, z których każdy, wyjeżdżając na miasto, **bierze Kikiego na kozioł**, a powróciwszy na stanowisko, oddaje go drugiemu, który właśnie kurs rozpoczyna, wreszcie różne panie i panienki, proponujące mu kolejno co wieczora kolację i nocleg u siebie.

Otóż temu to pieskowi zdarzyło się w tych dniach, **że go oprawca schwytał.** Na Montmartre powstał płacz, **urządzono składkę, wykupiono Kikiego** i ażeby go na przyszłość uchronić, opłacono jego psi medal, który mu zawieszono na obroży z napisem: **„Kiki z Place Blanche".**

Nadto sprawiono mu **płaszczyk błękitny od zimna** i odtąd Kiki jeździ taksówkami, nie zwracając już tak uwagi brudną swoją sierścią.

Długa partja szachów.

TRWA ONA JUŻ SZEŚĆ LAT. — KOSZTA DEPESZ WYNIOSŁY 5000 DOLARÓW

Londyn, w czerwcu.

(=) W tych dniach zakończono bardzo ciekawą partję szachów, która w pewnym względzie odniosła światowy rekord, trwała bowiem **aż sześć lat**. Przeciwnikami byli **S. A. Robertson z Nowego Jorku i C. Keistone z Adelajdy w Australji**. Przez pięć lat donosili oni sobie o swych ciągach pocztą. Amerykanin posyłał listy przez Europę i Kanał Suezki, Australczyk przez Pacyfik i ląd amerykański. Lecz po upływie pięciu lat zgodzono się na **propozycję Robertsona**, aby partję przyśpieszyć i podawać o ciągach wiadomość **drogą telegraficzną**. Mimo to trwała partja jeszcze **cały rok** i po niważ Australijczyk ją wygrał, musiał Amerykanin według umowy zapłacić koszty depesz. Wynosiły o **ne przeszło 6 tys. dol.**

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Jedna Noc w Londynie".
CHIMERA: „Venus za parawanem".
FATAMORGANA: „Bogini Pokus" i „13-ta godzina".
CASINO: „Żar Miłości".
GRAŻYNA: „Brudne pieniądze".
COLOSSEUM: „Szalone przygody" i „Krwawy herszt".
KOPERNIK: „Submarine" Łódź podwodna S. 44.
LEW: „Księżna Edyta" (Przygody córki króla konserw).
LUNA: „As Pikowy".
MARYSIEŃKA: „Submarine" Łódź podwodna S. 44.
OAZA: „Kochanka Toreadora".
PAN: „Przedpiekle" Gabrjeli Zapolskiej.
PALACE: „Miłość dziewczyny z music halu" i „Nieznośna Fifi"
PASAŻ: „Zdradziecka wola"
PROMIEŃ: „Mogiła wśród lodowców".
UCIECHA: „Wieża Miłości".

Polskie Tow. Matematyczne. Posiedzenie naukowe Oddziału Lwowskiego odbędzie się w sobotę 8. bm. o godz. 20.15 w sali I starego gmachu Uniwersytetu. Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Stefan Mazurkiewicz: „O odwzorowaniach ciągłych". 2) Dr. Juljusz Schauder: „Operacje pełnociągłe". 3) Tenże „Z teorji funkcjonałów analitycznych".

Chirurgja estetyczna. 7. bm., w piątek o 6 wiecz. odbędzie się w Polskiem Tow. dermatologicznem w sali kliniki dermatologicznej, Piekarska 81. wykład p. dr. Noël z Paryża na temat „Chirurgja estetyczna". Zarząd zaprasza na wykład wszystkich lekarzy, interesujących się tym działem nowoczesnego lecznictwa.

Związek pracy obywatelskiej kobiet i Stow. kobiet z wyższem wykształceniem donosi, że w środę dnia 5. bm. odbyć się ma konferencja o godz. 7 wiecz. w sali Muzeum przemysł. (ul. Hetmańska), na której będzie rozważana sprawa szkolnictwa żeńskiego średniego w związku z reformą projektowaną.

Apel do mieszkańców Dziel. VI. m. Lwowa. Nowo otwarte Koło T. S. L. im. A. Mickiewicza apeluje gorąco do mieszkańców Dzielnicy VI m. Lwowa o wstępowanie w poczet członków tegoż Koła i zaprasza wszystkich szczerych Polaków do uczęszczania i korzystania z Czytelni Koła zaopatrzonej obficie w liczne dzienniki miejscowe, krajowe, a nawet i zagraniczne, bo z Charbina (Chiny), celem rozbudzenia życia towarzysko-społecznego. Lokal Koła mieści się przy ul. Lwowskich Dzieci 8. I. p., otwarty każdego dnia od godziny 9 rano do 2 popoł. następnie od godzinny 5 do 8 wiecz. Również można korzystać z bibljoteki za minimalną opłatą miesięczną. Przy tej sposobności zwracamy się do wszystkich mieszkańców miasta Lwowa, księgarń wydawniczych, Książnicy Atlas i t. p. o ofiarowanie na rzecz bibljoteki Koła T. S. L. im A. Mickiewicza książek już przeczytanych, a to celem zaopatrywania w nie okolicznych Czytelń wiejskich założonych przez wymienione Koło. Jeszcze raz apelujemy do mieszkańców Dziel. VI. m. Lwowa o poparcie placów ki oświatowej i społecznej, a tem samem do otwarcia Ochronki polskiej niezbędnie potrzebnej w tej Dzielnicy.

Wielki koncert „Lutni-Macierzy" i „Echa-Macierzy", dwu najlepszych chórów w Polsce, odbędzie się we wtorek 11. bm. o godz. 8.15 wiecz. w sali Pol. Tow. muz. przy ul. Chorążczyzny 7. Program obejmuje dzieła śpiewane na Wszechsłowiańskim Zjeździe śpiewaczym w Poznaniu, np. „Balladę" Prosnaka i „Rapsod burzowy" Walewskiego. Bilety do nabycia 6., 8. i 10. bm. w lokalu „Echa-Macierzy" gmach Skarbka, II. p. (wejście od pl. Gołuchowskich 4.).

Koncert Lwowskiego Tow. śpiewackiego „Harfa" odbędzie się dnia 7. bm. o godz. 20.15 w sali Polskiego Tow. muzycznego przy ul. Chorążczyzny z łaskawym współudziałem p. Marji Korabianki artystki Teatrów Miejskich, p. T. Wojnarowicza, kapelmistrza Teatrów i Lw. Koła mandolinistów „Serenada". Na program złożą się piękne, melodyjne i wesołe utwory autorów polskich i obcych, niektóre śpiewane po raz pierwszy we Lwowie, które niewątpliwie ściągną do sali Tow. muzycznego, szersze rzesze publiczności. Bilety w cenie 3, 2 i 1 zł. do nabycia w przedsprzedaży u p. Seyfartha przy ul. Akademickiej, jak również w lokalu Tow. codziennie między godz. 18—19.

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. W miesiącu czerwcu br., za wyjątkiem niedziel, świąt rzym. kat., wtorków i piątków we wszystkich innych dniach odbędą się na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrem strzelaniem. Pas zewnętrzny strefy zagrożonej pociskami, którego przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem życia, obsadzony będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi; do zarządzeń tych posterunków winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodnie.

(—) **Klucznik dźgnął Grzeszczuka nożem w brzuch.** Wczoraj wieczorem w Rynku doszło do sprzeczki między znanym apaszem Klucznikiem a kożlarzem Antonim Grzeszczukiem W czasie sprzeczki Klucznik ugodził Grzeszczuka nożem w brzuch zadając mu ciężką ranę. Pogotowie ratunkowe odwiozło rannego w groźnym stanie do szpitala.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Agnieszkę Kudłę z Kłodna, pow. Żółkiew, oskarżoną o kradzież biżuterji na szkodę Melanji Borównej ze Lwowa, Józefa Pasala ze Lwowa, za włóczęgostwo, oraz Zofję Wronowską, lat 30, z Grabowej, pow. Kamionka strum. za uprawianie krytego nierządu.

(—) **Kradzież kieszonkowa.** Przedwczoraj skradziono Juljuszowi Zinoberowi w korytarzu Banku Związkowego kwotę zł. 500 z kieszeni surduta.

(—) **Włamania mieszkaniowe.** W nocy na 4. bm. włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Mojżesza Löwego, zam. przy ul. Janowskiej 46, skąd skradli garderobę, oraz parę srebrnych lichtarzy ogólnej wartości 600 zł.

—o—

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Z kraju.

Interesująca wystawa. W salonach kasyna oficerskiego w Krakowie otwarto wystawę fotografji z wojny światowej i Legjonów Polskich ze zbiorów gen. Hohenauera, z archiwum aktów niemieckich miasta Krakowa. Dział legjonowy obejmuje bardzo ciekawe zdjęcia fotograficzne z frontu bojowego Legjonów Polskich.

Składki.

Jan Mieczuja, Krechowice, dla Matki Obrońcy Lwowa 3 zł.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4. czerwca. Na giełdzie pieniężnej obroty skromne, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Na giełdzie zbożowej tendencja w dalszym ciągu zniżkowa, usposobienie mile.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. czerwca. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 104, 7-prc. pożyczka stabilizacyjna 92, 5-prc. pożyczka dolarowa 73, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 59, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pól, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Obl. g. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7-prc. 83¼.

Waluty i dewizy. Holandja 357.21, Londyn 43.13 i pól, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.77, Praga 26.34, Szwajcarja 171.24, Wiedeń 124.95, Włochy 46.56.

Warszawa, 4. czerwca. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 116, Bank Polski 167 i pól, Bank Zachodni 74, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pól, Sole potasowe 22.80, Firley 48, Nobel 20, Lilpop 28 i pól, Modrzejów 24, Ostrowiec 81, Rudzki 36, Starachowice 27¼.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 4. czerwca. (Tel. G. P.) Siersza el. 122, Chybie 48.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 4. czerwca. Tel. G. P.) Paryż 20.31, Londyn 25.19 1/8, Nowy Jork 5.19.60, Belgja 72.15, Włochy 27.18, Hiszpania 72.10, Holandja 208.65, Berlin 123.90, Wiedeń 72.97 i pól, Sztokholm 138.42½, Oslo 138.42 i pól, Kopenhaga 138.40, Sofja 3.75 i pól, Praga 15.38 i pól. Warszawa 58.25, Budapeszt 90.58, Białogród 9. 12 5/8, Ateny 6.71 i pól. Konstantynopol 2.50½, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 217 3/4

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 4. czerwca. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.40, Belgrad 12.47 5/8, Berlin 169.44, Bruksela 98.05, Budapeszt 123.88, Bukareszt 4.20 3/4, Kopenhaga 189.30, Londyn 34.5 3/4, Madryt 98.70, Medjolan 37.18 i pól, Nowy Jork 710.45, Oslo 189.30, Paryż 27.77.5, Praga 21.029, Sofja 512.5, Sztokholm 190, Warszawa 79.91 i pól, Zurydh 136.71, Amerykańskie 707.75, Niemieckie 169.19, Francuskie 27.72, Włoskie 37.30, Jugosłowiańskie 12.45¼, Węgierskie 124.05 Szwajcarskie 136.36, Bankverein 22.15, Bodenkredit 100.05, Kreditanstalt 53, Kompas 15.60, Laenderbank 28.85, Merkury 20.15, Zivnostenska 106¼, Czerniowce 59 i pól, Austr. kol. państw. 33.75, Kolej połudn. 9.93, Cement 131 3/4, Alpiny 42.10, Krupp 11, Rima 115.10, Siersza 9.90, Zieleniewski 92, Fanto 5.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 4. czerwca. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.88, Holandja 12.07 15/32, Francja 124.05, Belgja 34.92 1/8, Włochy 92.68, Niemcy 20.33 5/8, Szwajcarja 25.19 3/8, Hiszpanja 34.95, Danja 18.20 3/4, Szwecja 18.14, Norwegja 18.20, Helsingfors 192.95, Praga 163.68, Wiedeń 34.52, Warszawa 43.25.

Literatura cygańska.

Moskwa, w czerwcu.

Do ostatnich czasów nie posiadali cyganie żadnej pamiątki rękopiśmiennej. Jedynie utwory-pieśni przechodziły z ust do ust, z ojca na syna.

W r. 1927 ukazała się pierwsza i jedyna gazeta cygańska na świecie. Była to **„Zorza cygańska"**, wydawana przez cyganów osiadłych na południu Rosji. Wkrótce potem ukazały się pierwsze utwory pisarzy cygańskich, wśród których na plan pierwszy wysunęły się opowiadania z życia cyganów, pióra młodego prozaika Iwana Lebedewa. Lebedew jest satyrykiem. Pisze również dramaty na tle życia obozu cygańskiego. Największe powodzenie zdobyła sobie jego nowela p. t. **„Romano beng"** czyli „Djabeł cygański".

Wyróżniają się również młodzi pisarze Gankow i Polakow, którzy tłumaczą celniejsze dzieła literatury rosyjskie na język cygański.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 4. czerwca. (Tel. G. P.) Londyn 124.05, Nowy Jork 25.58¼, Belgja 355¼, Hiszpanja 256 1/4, Włochy 133.80, Szwajcarja 492 i pól, Danja 681¼, Holandja 10027 i pól, Norwegja 681 i pól, Szwecja 684, Praga 75.80, Rumunja 15.20, Niemcy 608, Wiedeń 359 i pól.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 4. czerwca. Tendencja zwyżkowa. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, korony czeskie 0.26.50—0.27.50, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.50.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—172.00, **funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow.** za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 34.20.00—34.50.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.50—0.63.00, 5 kor. austr. 3.40.00—3.50.00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.70—2.76, kopiejki za rubel 1.35—1.38.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 5. czerwca.

Warszawa 1395 15.50 Muzyka z płyt gramof. 17.55 Koncert popołudniowy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20.15 Koncert wieczorny: Margerita Trombini (fort.), Zenon Dolnicki (baryton), prof. W. Kochański (skrzyp.). 23.00 Transm. muzyki tanecznej z Krakowa.

Kraków 314 17.55 Transm. koncertu popoł. z Warszawy. 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej. 23.00 Transm. muzyki tanecznej.

Poznań 339 20.30 Akademja duńska ku uczczeniu święta narodowego Danji. 22.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Wielkopolanka" w wykonaniu orkiestry braci „Dorian".

Katowice 416 21.35 Literacki występ autorski z Warszawy „Angielka i słońce" Wacław Sieroszewski.

Wilno 455 17.30 Muzyka z płyt gramof. 23.00 Transm. z Krakowa. Muzyka taneczna.

Praga 343 19.05 Koncert popularny. 20.00 Pieśni popularne. 20.30 Muzyka lekka. 21.15 Utwory Chopina. 21.40 Pieśni duńskie.

Londyn 358 20.45 Koncert orkiestry wojskowej oraz zespołu Northern Singers. 22.45 Transm. z Royal Opera House, Covent Garden. „Tosca", op. Pucciniego akt II.

Lipsk 361 20.00 Koncert utworów Siegfrieda Wagnera.

Sztutgart 374 20.00 Transm. z Kursaalu Cannstadt. Koncert orkiestry filharmonicznej.

Tuluza 382 21.30 Chór. Pieśni solowe. 22.00 Orkiestra. 22.35 Muzyka operetkowa. 22.45 Muzyka taneczna.

Frankfurt 421 19.20 Lekcja francuskiego. 20.00 Recital organowy prof. Karla Waltera. 21.00 Koncert symfoniczny.

Brno 432 19.05 Transm. z Teatru Narodowego. „Dymotri", opera w 4 aktach Dworzaka.

Langenberg 462 20.00 Koncert małej orkiestry radjostacji. 21.00 „Die fünf Frankfurter", komedja w 5 odsłonach K. Rösslera.

Bruksela 511 21.15 Fragmenty z opery „Rigoletto" Verdiego.

Wiedeń 519 20.05 Arje z oper: Verdiego („Regoletto", „Otello"), Wagnera („Śpiewacy Norymberscy" i „Tannhäuser") i Korngolda („Martwe miasto") odśpiewa Artur Fleischer.

Huizen 1852 17.55 Płyty gramof. 18.40 Koncetr chóru mieszanego.

Kaunas 2000 22.00 Koncert.

Czwartek, 6. czerwca 1929.

Warszawa 1395 17.55 Koncert kameralny w wyk. Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego. 20.30 Koncert popularny symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. K. Wiłkomirskiego. W programie utwory Griega. 23.00 Transm. muzyki tanecznej.

Kraków 314 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. 23.00 Transm. muzyki tanecznej.

Poznań 339 20.30 Koncert na wioli. Wykonawca prof. Mieczysław Szaleski (Katowice). Przy fort. Janina Konopasek Szaleska. 23.00 Koncert krótkof. stacji „Radjo-Poznań".

Katowice 416 16.00 Koncert z płyt gramof. 20.30 Transmisja koncertu wiecz. z Warszawy. 23.00 Transm. muzyki lekkiej z Krakowa.

Wilno 455 17.55 Transm. z Warszawy. 20.00 „Na gruzach dawnych państw Ameryki" odczyt prof. U. S. B. Bronisław Rydzewski.

Kopenhaga 336 22.00 Wieczór muzyki baletowej w wykonaniu orkiestry radjowej.

Praga 343 19.30 Muzyka popularna. 21.00 Utwory kameralne Dworzaka w wykonaniu Kwartetu Czeskiego. 22.25 Produkcje muzyczne.

Londyn 358 17.00 Koncert zespołu cygańskiego.

Lipsk 361 20.30 Muzyka kameralna 21.00 „Der Selige", jednoaktówka H. Babra.

Sztutgart 374 20.15 Koncert Sztutgarckiej Orkiestry Filharmonicznej. Muzyka Operowa. 22.15 Najmodniejsze melodje. Wykona radjoorkiestra.

Helsingfors 375 19.50 Śpiew. 20.10 Solo skrzypcowe. 20.30 Radjoorkiestra.

Tuluza 382 21.45 Orkiestra wiedeńska. 22.00 Fragmenty z op. „Tosca" Pucciniego.

Sztockholm 438 19.00 Muzyka szwedzka. Koncert orkiestry marynarki.

Langenberg 462 17.45 Płyty gramofonowe. 20.00 Koncert radjoorkiestry. Kompozycje Siegfrieda Wagnera z okazji 60-tej rocznicy urodzin kompozytora.

Berlin 475 20.00 Akademja. Transm. z Filharmonji. Koncert śpiewaczy.

Medjolan 20.30 „Lucrecia Borgia", opera Donizetiego.

Wiedeń 519 16.00 Koncert kwartetu Silving. 20.00 Koncert wiedeński orkiestry symfonicznej. Wyjątki z operetek Lehara.

Monachjum 536 18.05 Płyty gramofonowe. 19.35 Transm. z Teatru Miejskiego w Augsburgu. „Der „Bärenhäuter", opera w 3 aktach Siegfrieda Wagnera.

Huizen 1852 17.40 Koncert organowy Heynsa. 18.40 Pogadanka i koncert wieczorny.

FEJLETON „GAZ. POR." z 6. VI. 1929.

WHITE I ADAMS: 4

TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI.

— A jednak faktem jest, że te okolice oceanu są mało zwiedzane i nikt tu nie widział tworzącej się wyspy, pomimo że trzęsienia ziemi najczęściej w tych stronach się zdarzają! — dowodził Barnett.

— Oczywiście, że to było trzęsienie ziemi! — wołał Billy Edwards. — w tych stronach krajowiec chcąc dostać owoc z drzewa, nie zadaje sobie trudu wspinaniem się. Poprostu czeka, aż przyjdzie trzęsienie ziemi i strzęsie mu owoc prosto do gęby. Przed paru laty osiedlił się w tych okolicach pewien handlarz kropli żołądkowych i myślał, że zrobi świetny interes, bo właśnie wybuchła jakaś epidemja. Na każdej flaszce swego specyfiku nakleił etykietkę z napisem: „Nie wstrząsać!" Oczywiście był zgubiony. Równie dobrze mógł pod równikiem napisać: „Trzymać w lodzie!" Biedak zrobił haniebną klapę!

— A jednak nigdy jeszcze podczas wybuchu wulkanu nie widziałem tak jaskrawego światła! — mówił zamyślony Barnett.

— I ja nie! — dodał Trendon. — Mimoto mógł to być wulkan!

— Założę się o sutą kolację w San Francisco , że to nie był wulkan! — wołał Edwards.

— Zgoda! — podjął Carter.

— Ja trzymam contra! — odezwał się Ives.

— I ja! — dodał Mac Guire.

— Więc wszyscy przeciw mnie? Doskonale! — śmiał się Edwards. Ależ sobie będę żył jak basza na wasz koszt po powrocie do Frisco!

Nocy tej oficerowie „Wolveriny" śnili tylko o rakietach światła i wybuchach wulkanów. Gdy nad ranem zabrzmiał okrzyk: „Żagiel ahoi!", wszyscy skwapliwie zaczęli się ubierać. Zazwyczaj oficerowie marynarki nie wybiegają na pokład jak stado ciekawych pensjonarek, ale tym razem zakład z Edwardsem skłonił ich do wczesnego opuszczenia łóżek. Zastali Cartera besztającego majtka z bocianiego gniazda.

— Ależ panie poruczniku! — bronił się nieborak — statek nie miał żadnego światła, bo byłbym je zauważył już od godziny.

— Już dobrze! — mruknął zgryźliwie Carter. — Kto po tobie pełni służbę?

— Bennett.

— Hola, Bennett! Drap się do góry!

Gdy połajany majtek odszedł, Barnett mruknął:

— Do djabła! Nie dziwiłbym się wcale, gdyby ten chłopak miał rację. Tu coś nie jest w porządku!

Statek, widny w odległości około trzech mil morskich był to skuner dwumasztowy, typu często spotykanego na Oceanie- Spokojnym. Manewrował je dnak tak dziwacznie, że musiał odrazu zwrócić uwagę. Nagle zerwał się i poleciał kawał drogi z wichrem, potem się zatoczył, położył niemal na bok i znowu odzyskawszy równowagę, sunął z wiatrem.

— Ciekawe manewrowanie! — odezwał się Edwards. — Mnie się zdaje, że ten okręt sam sobą steruje!

— Dobrze, że jest silnie i zgrabnie zbudowany, bo inaczej przy takich obrotach, już dawnoby pogubił maszty zauważył Ives.

Kapitan Parkinson zjawił się na pokładzie i dłuższą chwilę obserwował nieznany okręt przez dalekowidz.

— Czy widać kogo na pokładzie? krzyknął do majtka w bocianiem gnieździe.

— Nikogo, panie kapitanie!

— Mr. Carter, proszę zawołać kwatermistrza. Niech przyniesie flagi sygnałowe.

— Dobrze, panie kapitanie!

— Jakto, nie zbliżymy się do niego? — zapytał zdziwiony Mac Guir Edwardsa.

— Czy chcesz, żeby nam ten opętaniec wywiercił dziurę w boku? Tego by jeszcze brakowało!

Gdy kwatermistrz przyniósł flagi zaczęła się niema rozmowa zapomocą sygnałów:

— „Jaki tam statek?"

Żadnej odpowiedzi.

— „Czy jesteście zagrożeni?"

(C. d. n.).

LETNISKO w Małopolsce. Radłowice od stacji Sambor 2½ km. tel. 23. Pokoje słoneczne, duże, tenis, kąpiel w Dniestrze. Wykwintna kuchnia, od os. 8 zł. 50 gr. Otwarte od 15. czerwca. Zgłoszenia: Władysław Barański. Radłowice — Sambor. 4630-5

RABKA.

WILLA FILASÓWKA.

W czerwcu zostaje otwarty pensjonat dla dzieci od lat 5. Ilość miejsc ograniczona. Chłopców przyjmuje się tylko do lat dziesięć. Stała opieka lekarska. Kierownictwo pedagogiczne: Dr. Felicja Meller **PINESOWA**. Zgłoszenia do 28. bm. R. Mettalowa, Lwów, ul. Listopada 40. I. p. od 15—17. 4287

LETNISKO klimatyczne Dora, Willa Helena, dogodnie, słonecznie położona blizko Prutu i lasu. Pokoje z całem utrzymaniem w czerwcu 7 zł. Wikt doborowy. Zgłoszenia do zarządu. 4296-3

W BRZUCHOWICACH na miesiąc od zaraz wynajmę pokój suchy, słoneczny w willi ładnie położonej w pobliżu lasu. Wiadomość pod „Miesiąc“ administracja „Gazety Porannej“. 4637

POMOC LEKARSKA.

W chorobach chirurg., kobiecych i położnictwie

Dr. Zygmunt Wachman

b. długoletni operator chirurg i ginekolog kliniki we Wiedniu

Lwów, Zyblikiewicza 5, Tel. 70—45.

Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. 4621-8

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne neurastenję seksualną leczy **specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel. 55—20.** 1943-2

KORESPONDENCJA.

12 groszy za wyraz.

DZIĘKUJĘ — od kilku dni miewam złe sny i sprawdziło się — tęsknię i czekam Ada. 4642

NAUKA I WYCHOWANIE.

10 groszy za wyraz.

DLA NAUCZYCIELEK prywatnych i akademiczek ma pierwszorzędne posady od jesieni **Biuro Marji Rechter**, Lwów, Klonowicza 10, od 11—1-ej. Tel. 60-24. 4616

PANIENKA z lepszego domu, gimnazjalistka poszukuje posady do dzieci (może przygotować do poprawki), może udzielać lekcji muzyki. Listy Adm. Porannej“ „Fortepian, skrzypce“. 4624-3

50 LEKCYJ 20 ZŁ. wyucza pisania na maszynie systemem amerykańskim 10-palcowym Romańska, Zyblikiewicza 5. 4609-3

WOLNE POSADY.

10 groszy za wyraz.

INSPEKTORÓW i Agentów we wszystkich miastach powiatowych Woj. Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego poszukuje za wysoką prowizją ew. stałą pensją jedno z najpoważniejszych polskich Towarzystw Ubezpieczeń. Zgłoszenia pod „Stały dochód“ do biura ogłoszeń Par, Lwów, Akademicka 14. 4530-3

EMERYTOWANYCH kolejarzy posiadających kartę wolnej jazdy poszukuje się od zaraz na komiwojażerów-agentów, zarobek 50 zł. Zgłoszenia: Lwów, Panieńska 5. II. p. drzwi 7. między 2—4. 4643

POSADY POSZUKIWANE.

5 groszy za wyraz.

STARSZE bezdzietne małżeństwo zupełnie godne zaufania poszukuje miejsca za dozorców do kamienicy, fabryki lub p. Pierwszorzędne referencje. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm pod „Godni zaufania“. 4550-3

SZOFERA dobrego i sumiennego gorąco poleci Dyrekcja firmy „Wulkan“. Telefonować 1—15. 4576-3

PODMAJSTRZY murarski poszukuje pracy. Zgłoszenia do Administracji „Gaz. Porannej“ pod „Energiczny“. 4619-2

DOBRA kucharka poszukuje miejsca do pensjonatu. Zgłoszenia w Administr. dla „Marji“. 4607-2

HANDLOWIEC Polak, Poznańczyk, buchalter bilansista, dzielny w swoim zawodzie, prowadzący wszelkie prace biurowe oraz korespondencję handlową — obznajomiony z ekspedycją kolejową — władający językiem niemieckim w słowie i piśmie poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia „Handlowiec“ do „Gazety Por.“ 4591-2

MIESZKANIA, SKLEPY.

10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ mieszkania od 1. IX. lub 1. X. 4—5 pokoi z kuchnią. Warunki według umowy. Zgłoszenia do Administracji „Gaz. Por.“ pod „Spokój“ 4611

ZAMIENIĘ mieszkanie 4-pokojowe z komfortem przy ul. Listopada na parterze za takie same na I. lub II. piętrze. Zgłoszenia do Administracji pod „Zamiana“. 4580-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.

12 groszy za wyraz.

NAJTANIEJ PRZERABIA i POKRYWA, KOŁDRY, MATERACE

KAZ. SKIBIŃSKI

Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10. tylko naprzeciw Szkowrona.

OKAZJA

dla miłośników ogrodu!

Lewkonje, petunje pnące (na balkony), stokrótki, bratki, goździki, kobeje pięknie kwitnące, pnące się 6 metr. wysokości, najlepsze ozdoby balkonów po 50 gr. Skarlety bluszczowe od 80 gr. do 1.20 zł., szalwje splandid 45 gr., astry po 3 gr., nasturcje od 5—50 gr. do nabycia póki zapas starczy. Piaskowa 15, codziennie z wyjątkiem godz. 12—4 popoł. Na prowincję nie wysyła się.

JADALNIA masywna, dębowa na 12 osób do sprzedania. Zgłoszenia pod „Jadalnia“ do administracji. 4629-3

AMERYKAŃSKI kufer-szafa sprzedam. Zgłoszenia pod „600 zł.“ Administracja „Gazety Porannej“ 4610-3

FORTEPIAN światowej marki, krótki z polecenia sprzedam tanio. Kopernika 26. Skleniarski. 4600-4

JADALNIA wspaniała wiedeńska hebanowa, sypialnia mahoniowa i wiele innych przedmiotów okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Rynek 42. Firma Markiewicz, sklep korzenny 4599-5

OKAZYJNIE do sprzedania: Sypialnia, salon, męski pokój. Wiadomość: Firma Józef Schuster, Lwów, Rutowskiego 10. 4569-2

LODOWNIĘ w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do Administracji pod „Lodownia“. 4568-4

FIAT 509, karosowany, na nowem podwoziu formy torpedo, 4 osobowy, tanio do sprzedania. Lickendorf, ul Zulińskiego 6. 4552-5

REALNOŚĆ większą, ogarkanioną, duży ogród, sad (Sądowa Wisznia) sprzedam za 1.2000 dolarów. Braiter — Głowińskiego 23. 4526-2

MAŁO używana „Tatra“ dwu-cylindrowa, 4-ro drzwiowa, luksusowa okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Batorego 34. Zastępstwo. 4639-3

Konkurs „Taky“



Co powiada Kaktus?

Litery, znajdujące się na każdym liściu kaktusa, należy uporządkować w ten sposób, aby powstał z nich wyraz, zaś z otrzymanych wyrazów utworzyć dwuwierszowy rym. Za dobre rozwiązanie powyższego zadania wyznaczone zostały następujące nagrody

ogólnej wartości złotych 10.000.—:

1. nagroda zł. 1.000.— gotówką
2. „ „ 750.— „
3. „ „ 500.— „
4. „ „ 300.— „
5. „ „ 200.— „

6.—10. nagr. Nesesery podróżne w eleganckiem wykonaniu z kolorowej skóry z 15 przyborami, każdy wartości zł. 100.
11.—30. „ Aparat fotogr. — Vest pocket „Kodak“, model B 4×6 ½ cm zł. 70.—.
31.—48. „ Odbiornik detektorowy Marconi typ D1(A-D1)B włącznie z detektorem zł. 39.20.
19.—78. „ Komplet przyborów do manicure'u w eleganc futerale zł. 18.—.
79.-278. „ Eleganckie toaletowe rozpylacze perfum, Marcel Franck, Paris zł. 15.—.
279.-440 „ Mechaniczne puderniczki „Montral“, mały model zł. 7.25.

Podział nagród nastąpi w obecności i pod nadzorem notarjusza pana Lichtensteina, Gdańsk—Wrzeszcz, Hauptstr. 106. W wypadku, gdyby ilość dobrych rozwiązań przewyższała wyznaczoną liczbę nagród, nastąpi rozlosowanie tych ostatnich pomiedzy uczestników konkursu. Losowanie rozstrzyga również kolejność wyznaczonych nagród Udział w konkursie dostepny jest każdemu Rozwiązania muszą być przesłane opłaconym listem pod adresem: **A. BORNSTEIN & Co., GDAŃSK** (poczta Polska), skrz. poczt. 25 do dnia 15. lipca 1929 r. W nagłówku koperty zaznaczone być musi: „Konkurs Taky GP. 20“. Wraz z rozwiązaniem należy przesłać jeden bon gwarancyjny, dołączony do każdej oryginalnej tuby kremu Taky i znajdujący się na ostatniej stronicy przepisów użycia. Ogłoszenie nazwisk nagrodzonych osób nastąpi w „Gazecie Porannej“ dnia 29. sierpnia 1929 roku.

Société Anonyme des Laboratoires Charles Roger

Boulogne-Sur-Seine (Francja).

TAKY jest przyjemnie pachnącym kremem, usuwającym skutecznie i wygodnie zbyteczne włosy i jest dobry do użycia aż do ostatka. TAKY jest do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach, perfumerjach i t. p. sklepach.

W razie niemożności nabycia kremu TAKY uprasza się zwracać wprost do Generalnego przedstawicielstwa A. Bornstein & Co., Gdańsk, Böttchergasse 23/27. Odbitki niniejszego konkursu przesyła na życzenie firma A. Bornstein, Gdańsk.

ROBAK Mieczysław unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Stryj. 4581-3

KUFRY walizki, teczki i torebki damskie poleca, wykonuje, naprawia specjalista Barasz, ul Bernardyński 2. 3910-4

POSIADACZE przedwojennych włoskich polis ubezpieczeniowych niezrealizowanych, róbcie natychmiast zastrzeżenia wyższej waloryzacji. Czytajcie „Gazetę Społeczną“, tygodnik Związków Wierzycielskich, Lwów, Pełczyńska. 4620

PENSJONATOM!

POLECA SIĘ
znaną ze solidności
WYTWÓRNIA POŚCIELI i BIELIZNY
WŁADYSŁAW WEBER
Lwów, Batorego 2. tel. 38-07
CENY NISKIE, pełna gwarancja za wyrób.

OGRODNIK posiadający 25.000 złotych poszukuje dzierżawy ziemi, ewentualnie kupna blisko stacji kolejowej lub dużem mieście. „Ogrodnictwo Handlowe“ „Gazeta Poranna“. 4636

Każdemu bez poręki
sprzeda firma **„RA-TE“** UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.
MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.



RAKIETY TENNISOWE
naprawia angielskim aparatem od 12 zł. za naciąg — 60 gr. za strunę.
ZABAWKI — PAPIERY
J. MIKOSIŃSKI — Lwów, Krzywa 25 ob. Akademickiej
Sprzedaje najtaniej struny angielskie i inne przybory tennisowe. 2833-3

Meble na raty!

Sypialnia nowa zł 600.—
Salonik zł. 356.—
oraz meble na dogodnych warunkach również na prowincję sprzedaje
Magazyn mebli
Herman Münzer
Lwów, Trybunalska 4. 4131-20

Biuro Węglowe - Thom

Lwów, Janowska 60. Telefon 19—28
oferuje węgiel i drzewo z dostawą przed dom, po cenach nader przystępnych. Dla PT. Urzędników ulgi w spłatach ratalnych. Należy być przezornym i jak najwcześniej zaopatrywać się w opał.

Humor.



Fatalista
— Dlaczego mam się złościć? Przecież stanie się tylko tak, jak być musi!

Automobiliści

Ameryki i całej Europy używają powszechnie wypróbowanych oryg. U. S. A. TABLETEK BENZYNOWYCH. 1 dna oryg. puszka (100 szt. na 500 lt. benzyny) zł. 25.
D. H. „ARWID“, Lwów, ul. Mikołaja 17. Nr. telef. 66-39.

Hurt Telef. 19—61 Detail



ROWERY
Waffenrad-Steyer i inne, jakoteż płaszcze, węże i wszelkie części rowerowe do wszystkich systemów poleca najtaniej najstarsza firma
JAKÓB ROSENMAN, LWÓW, Akademicka 26. 4381-15

TOKARNIE, WIERTARKI, HEBLARKI, APARATY DO SPAWANIA, ŁOŻYSKA KULKOWE, NARZĘDZIA, MOTORY, MASZYNY ROLNICZE, SIATKI, PASY, POMPY, WAGI
poleca:
J. SZUMAN Lwów,
ul. Gródecka 2 B. Telefon 41-47.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

PRODUKTY Z SOLI NATURALNYCH
pochodzących z Wód
VICHY
VICHY ETAT
Źródeł Rządu Francuskiego

Sole Vichy-Etat dla przygotowania samemu wody ułatwiającej trawienie.
Pastylki Vichy-Etat 2 lub 3 po posiłku ułatwiają trawienie.
Comprimés Vichy-Etat dla przygotowania wody alkalicznej gazowej.

Żądajcie marki VICHY-ETAT

Dla letników

Łóżka polowe, materace, wózki dziecinne sprzedaje na raty od 5 zł. tygodniowo
„FAMETA“ Fabryka mebli
Lwów, Krasickich 18a
(drugi dom od Kaźmierzowskiej).

JUGOL

płyn na opalanie się wyrobu apteki
Dra JANA PORATYŃSKIEGO
Lwów, pl. Bernardyński 1. 4195

OBUWIE z płótna, skóry itp. wygodne, silne i tanie poleca i wykonuje
FABRYKA PANTOFLI
ul. Wronowska, 4, telefon 59—88.
Do nabycia po cenie fabrycznej w składnicach F-my Neuwelt, Gródecka 72, Kazimierzowska 25, Krakowska 25, plac Marjacki 8, Rynek 21. 3508-20

Silniki prądu stałego 85 HP

440 volt 5—600 obrotów, fabryka Siemens i Halske, z powodu zmiany instalacji na prąd zmienny, tanio do sprzedania.
LAENGNER & ILLGNER, TORUŃ, Chełmińska 17. 4631-2

HEMOROIDY



HEMORIN KLAWE

DYREKCJA
Karpackiego Tow. Leśnego S. A.
we Lwowie
zwołuje niniejszem
Zwyczajne Zgromadzenie Walne Akcjonarjuszów

na dzień 20. czerwca 1929 r. o godzinie 4-tej popołudniu w biurach Spółki we Lwowie, ul. Słowackiego l. 2 z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego Waln. Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcji.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4) Zatwierdzenie bilansu Spółki i zamknięcia rachunków za rok 1927/28.
5) Wybór komisji rewizyjnej i uchwalenie wysokości wynagrodzenia jej członków.
6) Wnioski.

Wyciąg ze statutu.

§ 17. Posiadanie 5 akcji upoważnia do jednego głosu na Zgromadzeniu Walnem. Pełnomocnictwa należy przedłożyć najpóźniej dzień przed Walnem Zgromadzeniem. Małoletni i osoby prawne głosują przez swych zastępców ustawowych względnie statutowych, bez osobnego pełnomocnictwa. Kobiety głosują osobiście lub przez swych małżonków jako ustawowych zarządców majątku bez osobnego pełnomocnictwa, albo też przez innych pełnomocników. Każdemu akcjonarjuszowi wolno dla wszystkich przysługujących mu głosów ustanowić tylko jednego pełnomocnika.

§ 18. W celu wykonania prawa głosowania należy akcje uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na 8-siem dni przed Zgromadzeniem Walnem w kasie Spółki lub innem miejscu, wskazanem przez Radę Nadzorczą. Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymują kartę legitymacyjną opiewającą na ich nazwisko z wymienieniem akcji i przypadających na nie głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Z chwilą zamknięcia spisu akcjonarjuszy, którzy złożyli swe akcje przed Zgromadzeniem Walnem, akcjonarjusze mający prawo głosu, zyskują prawo przeglądania spisu tego w biurze Spółki. Na każdem Zgromadzeniu Walnem należy wywiesić spis obecnych akcjonarjuszów lub też ich zastępców z wymienieniem nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcji, przez każdego z nich złożonych, oraz ilości przysługujących każdemu głosów. Każdemu akcjonarjuszowi lub zastępcy akcjonarjusza obecnemu na Zgromadzeniu Walnem służy prawo przeglądu tego spisu. Wykaz złożonych akcji przez akcjonarjuszów uprawnionych do głosowania należy dołączyć do protokołu Zgromadzenia Walnego.

Na zasadzie uchwały Rady Nadzorczej z 13. maja 1928 można składać akcje, o których mowa w ust. 1 § 18 także w Domu Bankowym A. Holzer w Krakowie, ul. Św. Gertrudy 11.

Dyrekcja Karpackiego Towarzystwa Leśnego we Lwowie.

Obwieszczenie.

Walne Zgromadzenie członków „Spółki Kredytowej — Spółdzielnia w Podhajcach“, stow. zarej. z ogr. por., które się odbędzie dnia 23. czerwca br. o godz. 6-tej popoł. w lokalu Stowarzyszenia w domu nr. 129 z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rach. Spółki za czas od 1. stycznia do końca roku 1928.
2) Sprawozdanie z odbytej rewizji przez Rewidenta związku powszechnego we Lwowie, dnia 17. września 1928 w Spółdzielni.
3) Przekładania bilansu i potwierdzenia tegoż.
4) Wnioski członków.

Zaznacza się, że w razie niezjawienia się na zgromadzeniu ilości członków wymaganej w statucie Stow., odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym o godz. 7-ej popoł. bez względu na ilość zebranych członków.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: **Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).**

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—